



# ECHO KOŃSKOWOLI

PISMO SPOŁECZNO - KULTURALNE

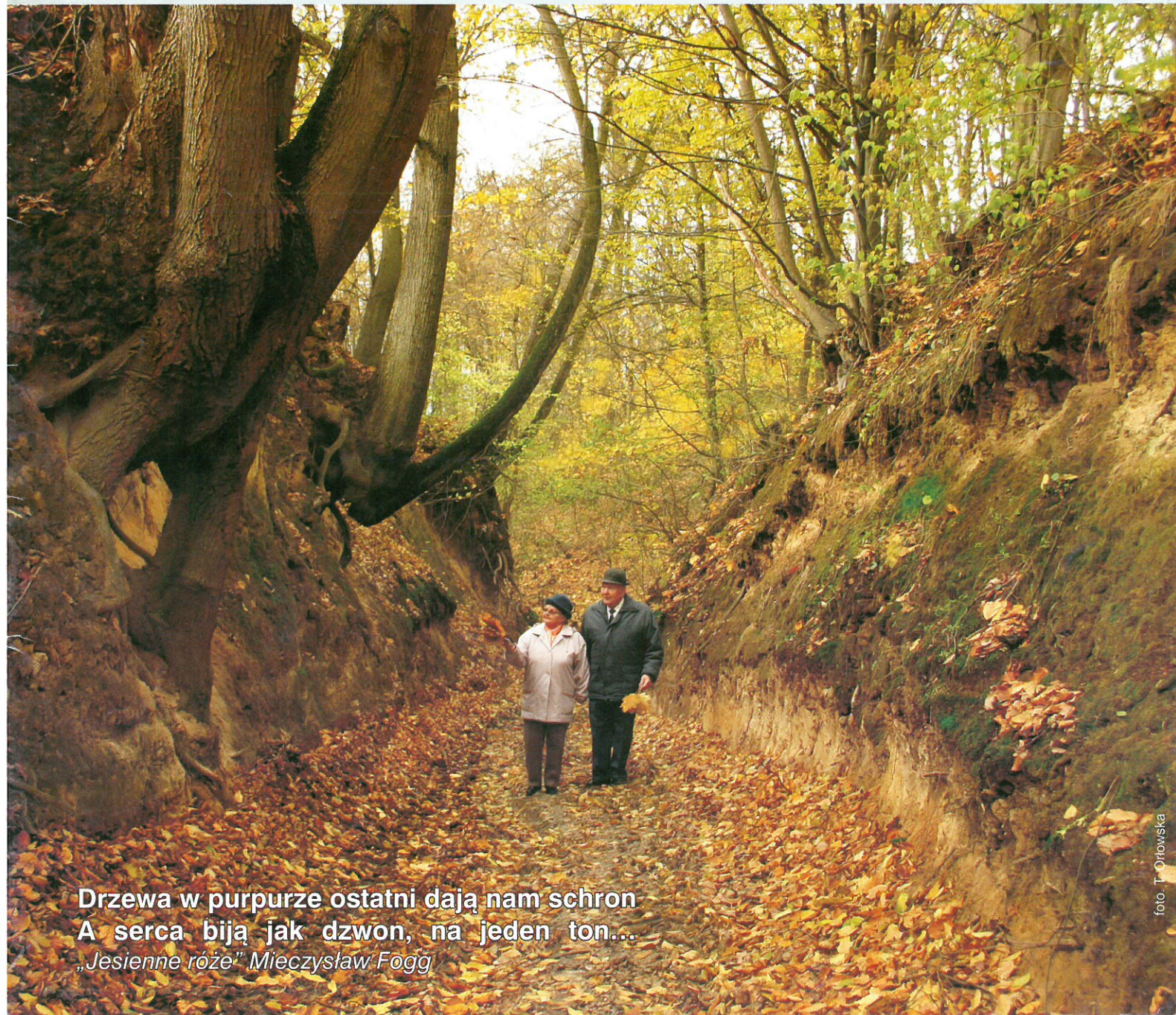


NR 11 (214)

LISTOPAD 2012 ROK

ISSN 1426-0042

CENA 2,00 zł



Drzewa w purpurze ostatni dają nam schron  
A serca biją jak dzwon, na jeden ton...  
*„Jesienne róże” Mieczysław Fogg*



I Kiermasz Materiału Szkółkarskiego Owocowego i Ozdobnego art. str. 4



Podwieczorek w „Piekielku” art. str. 12- 13



Turnus rehabilitacyjny w Tyliczu art. str. 7

Nasza Mała Ojczyzna – w obiektywach fotografów... art. str. 21

## Sportowa pasja - Kuba Ogonowski

Tematyka sportowa stanowi nieodłączny element naszego pisma, niejedyn z Czytelników rozpoczyna lekturę od strony ze sportem. Wiele osób z pasją śledzi kolejne zwycięstwa KS „Powiślak” Końskowola, piłkarze znakomicie radzą sobie w kolejnych meczach i prezentują coraz wyższy poziom gry. Jednak nie wszyscy wiedzą o sportowcu z naszej gminy, który również odnosi znaczne sukcesy na boisku – Kubie Ogonowskiemu trenującym goalball. **Goalball** to gra drużynowa dla osób niewidomych i słabo widzących. Dla Czytelników „Echa Końskowoli” młody zawodnik opowiedział o swojej piłkarskiej pasji.

### - Jak zaczęła się Twoja przygoda z goalball?

- Trenuje od sześciu lat, jestem zawodnikiem Integracyjnego Centrum Sportu i Rekreacji „Start” w Lublinie. Moja przygoda z piłką rozpoczęła się w szkole podstawowej. Wtedy przypadkowo trafiłem na trening goalballistów. Na początku było ciężko, jak w każdej dyscyplinie sportu. Z czasem pojawiły się pierwsze sukcesy naszej drużyny. Goalball bardzo mnie zaciekał, a kolejne osiągnięcia zmotywowały do dalszej pracy.

### - Goalball to mało znana dyscyplina sportu. Jakie zasady gry obowiązują na boisku?

- Początki goalballu datuje się tuż po drugiej wojnie światowej, a adresatami nowego sportu byli żołnierze – weterani. Obecnie piłka dla osób niewidomych i słabowidzących stanowi jedną z dyscyplin paraolimpijskich. Mecz goalball trwa 24 minuty i jest podzielony na dwie połowy, odbywa się w absolutnej ciszy przerywanej jedynie dźwiękiem toczącej piłki. Drużyna liczy sześciu zawodników, trzech grających i trzech rezerwowych, którzy mają zasłonięte oczy – aby szanse osób niewidomych i słabo widzących były równe. Każdy z zawodników pełni funkcję zarówno obrońcy, jak i napastnika. Trener trzykrotnie może skorzystać z możliwości przerwy dla drużyny. Po pierwszym kontakcie piłki z zawodnikiem broniącym, drużyna ma 10 sekund na odrzucenie piłki. Jeden gracz może tylko dwa razy pod rząd oddać rzut. W przypadku najlepszych zawodników, piłka osiąga prędkości ponad 70 km/h – na reakcję przeciwnik ma ułamki sekund. Za przewinienia drużyna może otrzymać rzut karny.

### - Jak wygląda boisko do gry w goalball?

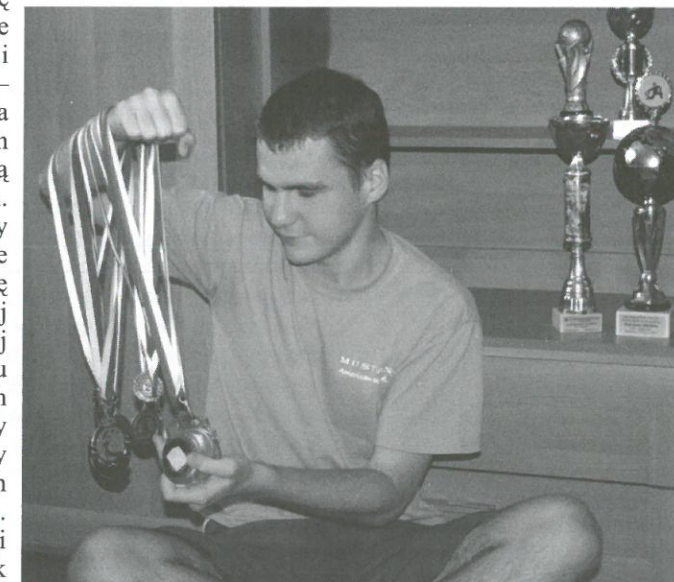
- Boisko ma wymiary takie jak do siatkówki: dziewięć metrów szerokości i dwa razy tyle – długości, dzieli się na trzy strefy: bramkową (na szerokość 3 m od bramki), rzutu (3 m za strefą bramkową) i strefę środkową, zajmującą szerokość 6 m na środku boiska. Bramka zajmuje całą szerokość boiska. Piłka zawiera dzwoneczki i waży 1,25 kg. Wszystkie linie na boisku są wyklejone plastrem, pod którym znajduje się sznurek w celu ułatwienia poruszania się i orientacji na nim, gdyż zawodnicy jedną ręką niemal cały czas dotykają podłoża.

### - Które z osiągnięć jest dla Ciebie najważniejsze?

- Według mnie każde osiągnięcie jest ważne, bo stanowi krok naprzód. Zaczęło się od Młodzieżowych Mistrzostw Polski (do 21 lat), w których na początku zajęliśmy trzecie miejsce. Później był brąz, srebro, potem złoto... Początkowo w Integracyjnym Centrum Sportu i Rekreacji „Start” w Lublinie należałem do młodszej drużyny, równolegle trenowali starsi koledzy. Faktem jest, że od początku istnienia Młodzieżowych Mistrzostw Polski – drużyna z Lublina zawsze zajmuje pozycję lidera... Początkowo więcej sukcesów odnosili zawodnicy starsi, ja grałem z młodszymi - ale również raz zdobyliśmy razem złoto. Po pewnym czasie dołączyłem do grupy starszej. W ubiegłym roku oraz dwa lata temu wywalczyliśmy złoto, ponadto w 2011 r. roku zostaliśmy Mistrzami Polski seniorów. W tym roku podczas zawodów w Chorzowie zdobyliśmy Puchar Polski, a w turnieju towarzyskim zajęliśmy drugie miejsce. Nasza drużyna cały czas utrzymuje się w czołówce. Należy podkreślić, że wiele zależy od zespołu, zdecydowanie wygrane nie są sukcesami jednego zawodnika.

### - Często wyjeżdżasz na zawody? Czy zdarzają się zagraniczne wyjazdy?

- Reprezentacja Polski ma zgrupowanie kilka, zwykle dwa razy do roku. W „Starcie” w Lublinie trenujemy dwa razy w tygodniu, chociaż nierzadko - nie mamy pewności czy odbędą się zawody... Z powodu braku środków finansowych rozgrywki bywają odwoływane. Co do wyjazdów zagranicznych, kilka miesięcy temu w byliśmy Madrycie, wcześniej na Litwie. Kiedy byliśmy w Wilnie wieczorem mogliśmy sobie pospacerować, w Madrycie niestety zabrakło czasu na zwiedzanie. Podczas wyjazdu na Litwę nie obyło się bez niespodzianek – z konieczności lecieliśmy do Wilna przez Sztokholm, ponieważ odwołano nasz samolot. W Sztokholmie okazało się, że podstawowy gracz reprezentacji nie ma walizki – została na lotnisku... Następnego dnia rano mieliśmy mecz. Kolega zagrał



w pożyczonym stroju i cudzych butach. Miło wspominać wyjazd do Ankary. Podczas tygodniowego pobytu w Turcji w 2011 r., z racji Światowych Igrzysk Dzieci w goalball (uczestnicy do lat 17), nie zabrakło czasu na poznanie dalekiego kraju. W tym roku Mistrzostwa Europy grupy B odbyły się w dniach 23-29 października w Ascoli Piceno (Włochy). W najbliższym czasie nasza drużyna weźmie udział w Mistrzostwach Polski w Goalball – w Katowicach 23-25.11.2012.

### - Jakie są Twoje wrażenia po Mistrzostwach Europy?

- Bardzo miło wspominać wyjazd, a rywalizacja była zacięta. Zmierzyliśmy się z Ukrainą, Włochami, Belgią, Rosją, zwycięzcami mistrzostw – Czechami oraz Węgrami. Naszej drużynie udało się zająć piąte miejsce. Były to mistrzostwa dewizji B. Pierwsze trzy drużyny uzyskały awans do dewizji A, były to: Czechy, Belgia, Ukraina. Myślę, że nasze piąte miejsce to dobry wynik.

Dziękuję za rozmowę  
Agnieszka Brzozowska

## Zapraszamy do udziału w obchodach 94 rocznicy Odzyskania Niepodległości

11 listopada 2012 r.

9.00 - Uroczysta Msza Święta w intencji Ojczyzny w kościele parafialnym w Końskowoli

12 listopada 2012 (poniedziałek)

9.00 - uroczystość gminna z okazji Święta Niepodległości połączona z uhonorowaniem Zespołu Szkół w Końskowoli Złotym Medalem Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej przez Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Warszawie - część artystyczna w wykonaniu uczniów Szkoły Podstawowej w Końskowoli  
- Koncert Orkiestry Dętej  
Uroczystość odbędzie się w sali gimnastycznej szkoły

Gminny Ośrodek Kultury zaprasza na  
„Spacer pośród czerwonych liści klonu”

Sobota 24 listopada 2012 r. godz. 16.00

Sale: widowiskowa oraz konferencyjna GOK  
wstęp wolny

W programie:

- mini spektakl teatralny pt. „Czerwone liście klonu”  
- „Japońskie ubiory dawniej i dziś” – pokaz ubioru japońskiego oraz opowieści o etykiecie noszenia stroju tradycyjnego  
- „Opowieści o Japonii” – pokaz slajdów z podróży po Japonii  
- „Pejzaże japońskie” – wystawa grafik  
- pokaz origami, kaligrafii i inne atrakcje.  
Serdecznie zapraszamy!

Zachęcamy do korzystania z bezpłatnych usług Punktu Porad Prawnych mieszczącego się Gminnym Ośrodkiem Kultury, na parterze. Powstał on w ramach projektu „Poznaj swoje prawa – bezpłatne poradnictwo prawne i obywatelskie dla mieszkańców powiatu puławskiego i ryckiego” współfinansowanego przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Punkt Porad Prawnych działa w: **poniedziałki** od godziny 8.00 do 14.00, **środy** od 7.00 do 13.00 oraz **piątki** od 12.00 do 20.00.

### Mali artyści

Gminny Ośrodek Kultury zaprasza do obejrzenia prac dzieci grupy plastycznej. Prace wykonano na zajęciach w GOK-u, które prowadzi instruktor Elżbieta Urbanek. Wernisaż wystawy odbędzie się 1 grudnia 2012 r. o godz. 11.00. Informujemy, że zajęcia plastyczne dla dzieci młodszych odbywają się w dniach: czwartek, piątek 14.00 – 16.00, sobota 10.00 – 12.00 oraz dla młodzieży i dorosłych piątek 17.00 – 19.00, sobota 14.00 – 16.00. Zajęcia są bezpłatne, zapraszamy.



Uprzejmie proszę o dostarczanie materiałów do grudniowego numeru „Echa Końskowoli” do końca listopada 2012 r. Można je przekazać osobiście w GOK-u, przesłać na nasz nowy adres e-mail: [gok\\_brzozowska@wp.pl](mailto:gok_brzozowska@wp.pl) lub skontaktować się telefonicznie z redakcją pod numerem tel. 81 881 62 69. Bardzo serdecznie zachęcam do współpracy. Jednocześnie pragnę podziękować osobom, które przekazują materiały do „Echa Końskowoli” oraz informują redakcję o ważnych i ciekawych wydarzeniach z terenu gminy.

Agnieszka Brzozowska

### I Kiermasz Materiału Szkółkarskiego Owocowego i Ozdobnego



W niedzielę 14 października 2012 na placu LODR w Końskowoli odbył się pierwszy Kiermasz Materiału Szkółkarskiego Owocowego i Ozdobnego. Nowa inicjatywa spotkała się z zainteresowaniem zarówno producentów, jak i nabywców roślin. W przedsięwzięciu wzięło udział dwudziestu szkółkarzy z Gminy Końskowola, a także 10 firm krajowych i zagranicznych oferujących środki do produkcji szkółkarskiej i sadowniczej m.in. Agricola Lublin, Bioagris, Yara Poland. Stoiska cechowała różnorodność: producenci zaprezentowali szeroki asortyment roślin sadowniczych i ozdobnych, popularnością cieszyły się także byliny i cebulki kwiatowe oraz dorodne owoce z sadu LODR. Za całość inicjatywy odpowiedzialny był mgr inż. Zdzisław Partyka z LODR w Końskowoli, zadowolony z powodzenia niedzielnego kiermaszu:

- Końskowola stanowi epicentrum upraw szkółkarskich, jednak dotychczas nie zorganizowano na naszym terenie targów szkółkarskich, ani kiermaszu. Pomysł tego przedsięwzięcia zrodził się kilka lat temu i mam nadzieję, że od tej pory stanie się ważnym wydarzeniem dla lokalnej społeczności a przede wszystkim – osób przybywających w celu nabycia towaru. Podczas kiermaszu, poza sprzedażą detaliczną, zawierano również kontrakty na hurtowe ilości materiału – co jest dla nas szczególnie istotne. Odbiorcy z regionu oraz całego kraju, a także grupy autokarowe przybywające na plac przy ul. Pożowskiej - świadczą o dużym zainteresowaniu nową inicjatywą.

Pierwszy Kiermasz Materiału Szkółkarskiego Owocowego i Ozdobnego przyciągnął liczne grono zainteresowanych, wśród których znalazł się m.in. wiceprezes Związku Sadowników RP Tomasz Solis. Pracownicy LODR, na czele z zastępcą dyrektora panią Mariolą Stalegą, udzielali informacji oraz służyli pomocą przybyłym. Miejmy nadzieję, że z roku na rok kiermasz będzie zyskiwał na popularności a Czytelników „Echa Końskowoli” – z pewnością będziemy z wyprzedzeniem informować o jego następnych edycjach.

Organizatorom serdecznie gratulujemy sukcesu przedsięwzięcia.

R.

### Dla szkółkarzy i nie tylko...

Sezon jesiennych prac dobiega końca. Materiał szkółkarski przewidziany do pozyskania został już wykopany, nadszedł czas na podsumowania. Jak wspominałem w poprzednim artykule, bieżący sezon ze względu na mroźną zimą był odmienny. W większości asortymentu szkółkarskiego odczuwało się braki, materiał dobrej jakości szybko znajdował nabywców po dość wysokich cenach. Problemów mogła przysporzyć sprzedaż róż w formie piennej i sadzonek porzeczek czarnej.

Jednak wysokie ceny nie zrekomensowały wszystkich strat ubiegłej zimy. Ten poziom cen „odstraszył” też hurtowych nabywców drzewek owocowych. Sprawdziła się zasada, że drzewka droższe niż 1-1.5 EURO są poza „zasięgiem” dla odbiorców oferujących dostawy do marketów. Zaczęli szukać materiału gdzie indziej i znaleźli drzewka wiśni i śliw na Bałkanach - o połowę tańsze niż nasze w bieżącym sezonie. Również krzewy róż można było trochę taniej kupić w Bułgarii, czy Rumunii, jednak w tym przypadku różnica wyniosła ok. 20 % - a dodając koszty transportu nie było to już tak atrakcyjne dla odbiorców jak w przypadku drzewek wiśni, czy śliw.

Bieżąca sytuacja nie napawa optymizmem – w przyszłości, przy normalnych warunkach zimowych, wysokie ceny z 2012 roku szybko powrócą do poziomu lat poprzednich. W przypadku materiału owocowego, po części na poziom cen wpływają „górkę i dołki cenowe owoców”. Drugi rok z rzędu bilans owocowy w Europie jest poniżej średniej wieloletniej, jednak praktycznie w każdym gatunku sadowniczym jest już takie nasycenie nasadzeń, że każdy normalny rok owocowania może doprowadzić do załamania cen owoców dla przetwórstwa a tym samym zbytu materiału nasadzeniowego dla sadowników. Wobec powyższego, należy już teraz zastanowić się nad możliwością innych kanałów zbytu dla naszej produkcji. Będziemy mieli trzy zimowe miesiące na dokładne przeanalizowanie tego problemu.

Z ciekawą inicjatywą wyszedł Lubelski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Końskowoli. W dniu 14 października po raz pierwszy zorganizował na placu wystawowym kiermasz materiału szkółkarskiego. Mieszkamy w gminie, gdzie produkcja szkółkarska jest dominującą gałęzią rolnictwa a dotychczas potencjalni odbiorcy musieli urządzać sobie „wycieczki krajoznawcze” po całym terenie, aby nabyć potrzebne im rośliny. Dlatego ta inicjatywa jest jak najbardziej celowa i myślę, że zostanie kontynuowana. Dzięki temu powstanie miejsce, gdzie będzie można szybko i bez zbędnych poszukiwań zaopatrzyć się w rośliny z przynajmniej kilkudziesięciu szkółek. Wiadomo, że początki każdej działalności są trudne i wszystko wymaga czasu, ale jest już zrobiony mały krok we właściwym kierunku. Dziwi mnie małe zainteresowanie ze strony miejscowych szkółkarzy, myślę że w przyszłości frekwencja będzie większa. Można takie imprezy bardziej nagłośnić, lecz bez udziału producentów materiału szkółkarskiego niczego nie osiągniemy. Pierwsze wydanie kiermaszu było bardziej ukierunkowane na odbiorcę detalicznego. Gdyby pojawiło się więcej hurtowników, to ze względu na niewielką podaż okazałoby się, że po dwóch godzinach wystawcy nie mają towaru, a taka sytuacja byłaby najgorszą z możliwych. Cel pierwszego kiermaszu został

osiągnięty – impreza zaistniała na należytym poziomie, za co chcę podziękować Dyrekcji i pracownikom LODR w Końskowoli z nadzieją na kontynuowanie imprezy w przyszłym roku.

Późna jesień to nie tylko okres podsumowań zostało jeszcze trochę pracy w szkółkach. W tym okresie zabezpieczamy rośliny przed działaniem niskich temperatur, ale myślę, że po ostatniej zimie wszyscy już o to zadbał i przypominanie raczej nie jest celowe. W dołownikach, na placach składowych w przechowalniach i tunelach musimy zwracać szczególną uwagę na gryzonie, gdyż szkody przez nie wyrządzone bywają znaczne. Należy pamiętać o wyłożeniu trutek (najlepiej odpornych na wilgoć kostek woskowych lub granulatów) i okresowym sprawdzaniu ich ubytków. Pamiętajmy: trutki wykładamy i uzupełniamy do czasu, kiedy gryzonie przestaną je pobierać. Nie można wyklądać dużych ilości „na zapas” jak również czekać z uzupełnieniem. Jeżeli gryzoń przyjmie za małą dawkę - zwalczanie nie będzie skuteczne, a szkodnik na pewno już trutki ponownie nie spróbuje.

Kolejną rzeczą, o której nie wolno zapomnieć jest zabezpieczenie upraw polowych przed zwierzyną leśną. Najskuteczniejszą, ale i najdroższą metodą zabezpieczenia szkółek przed zgryzieniem lub spalowaniem przez sarny i zające jest wykonanie szczelnego ogrodzenia z siatki leśnej. Pojedyncze kwatery można zabezpieczać przy pomocy zwijanych osłonek PCV zakładanych na rośliny, warto także stosować preparaty odstraszające na bazie glinki kaolinowej i tiuramu w postaci past oraz emulsji - jednak ich aplikacja jest dość uciążliwa, gdyż preparatem należałoby posmarować całą roślinę. W miarę skuteczne są preparaty odstraszające zapachowe (arbin, mydło), które aplikujemy na obrzeżach szkółki co 5-10 m. Konieczna jest również stała lustracja szkółki pod kątem obecności zwierzyny leśnej.

Koniec listopada – początek grudnia to również dobra pora na chemiczne odchwaszczanie szkółek, szczególnie tych, gdzie masowo występują wiechliny. Obecnie jedynym preparatem, który skutecznie zwalcza rosnącą wiechlinę jest Kerb 50 WP w dawce 3 kg/ha. Zwalcza on również szereg innych chwastów jedno- i dwuliściennych. Preparat ten stosujemy, gdy temperatura gleby wynosi poniżej 10 ° C - wtedy działa najskuteczniej. Może być stosowany również na zamrażającą glebę bez okrywy śnieżnej w temperaturze umożliwiającej wykonanie zabiegu (tak aby ciecz robocza nie zamarzała w dyszach). Późniejszy zabieg (w okresie wczesnowiosennym) może być mniej skuteczny w walce z wiechliną. Nie polecam w szkółkach „eksperymentów” z glifosatem w okresie bezlistnym. Ten zabieg w uprawach sadowniczych przynosi bardzo dobre efekty, jednak szkółki mogą być bardziej wrażliwe a objawy pojawiają się zazwyczaj dużo później w trakcie intensywnego wzrostu (chlorozy, wierzbowatość liści), gdy już nie da się pewnych procesów odwrócić. W przypadku roślin sadowniczych jeden pęd z objawami uszkodzenia da się przeboleć, jednak w szkółce ten jeden pęd to cała roślina.

Krzysztof Kozak  
Prezes Zrzeszenia Producentów Róż i Materiału  
Szkółkarskiego „Końskowola”

### Kamienna księga

Miłością krzepieni serca swe dali  
Do końca wierni słudzy  
W miejscu tym dusz wołanie  
Słowem przywracana pamięć

Anioł uniósł serca gorące  
Potokiem krwi zbroczone  
Ziemi pozostały święte ciała  
Chwałą wieczną okryte

Znak głosem przemawia  
Mową bojaźń i przestroga  
Głos z głębi skąd nienawiść  
Milcz- nie pytaj Boga

W cokole księga wyrzyta  
Niech mocą całą wali o ziemię  
Blask niebiański otoczy istoty  
Pokój duszom i ukojenie.

Piotr Przygodzki

## Relacje świadków



W poprzednich numerach „Echa Końskowoli” opisałem swoje przeżycia doznane w czasie mordu Polaków w Iłhrowicy, gdzie się urodziłem. Rozpocząłem także cykl relacji z tego wydarzenia – widzianego oczyma moich dawnych sąsiadów, kuzynów, koleżanek i kolegów. Są to najcenniejsze, a zarazem najtragiczniejsze w swej wymowie opowieści osób, które były świadkami zagłady Polaków w wigilię Bożego Narodzenia w 1944 r.

Relacje różnią się między sobą stopniem wnikliwości i objętością, ale wszystkie są równie ważne. Każdy opisywał własne przeżycia i obawę utraty życia w cierpieniu zadawanym przez Ukraińców, którzy swoją bezwzględnością okazali się gorsi od Niemców i Rosjan.

W relacjach dokonywałem niezbędnych poprawek stylistycznych, z zachowaniem oryginalnego toku narracji. Niektóre wspomnienia opublikowałem w moich książkach.

### Relacja Parasciwii Sowicz zd. Białowas

Urodziłam się w 1915 r. w Iłhrowicy. Do 1944 r. żyłam wśród Polaków i Ukraińców, którzy szanowali siebie wzajemnie. Prawie wszyscy mieszkańcy rozmawiali biegle w obu językach. Największą różnicą między Polakami a Ukraińcami były wierzenia religijne. W każdą niedzielę i święta Polacy szli do kościoła, Ukraińcy do cerkwi. Do wojny 1939 roku w Iłhrowicy jedni drugim nie robili krzywdy.

Odczuwalną wrogość do Polaków Ukraińcy okazali w czasie okupacji niemieckiej, na przełomie 1942/43 roku. Zakończyło się zawieranie małżeństw mieszanych, a do kościoła na nabożeństwa świąteczne Ukraińcy przestali przychodzić – jak miało to miejsce w latach wcześniejszych. Jednak współżycie w środowisku sąsiadów Ukraińców w dalszym ciągu było przyjazne.

W marcu 1944 r. wróciła władza radziecka, która zarządziła mobilizację. Mąż Antoni, został zmobilizowany do WP. Zostałam sama z małymi dziećmi, syn Tadeusz miał 5 lat, a Edward niecały rok. Obaj urodzili się w Iłhrowicy i byli ochrzczeni przez zamordowanego ks. Szczepankiewicza.

Mając małe dzieci, musiałyśmy sama sobie radzić w niewielkim gospodarstwie i tak dotrwałyśmy we troje do wigilii Bożego Narodzenia, którą zapamiętałam w szczegółach. Wieś została napadnięta przez UPA, do której dołączyli miejscowi nacjonalisti. Palili się polskie gospodarstwa, więc było bardzo widno. Głośny ryk bydła, rżenie koni i kwik świń. Zwierzęta paliły się w zabudowaniach więc wydawały przeraźliwe głosy, jakby wołały o ratunek. Zdawało się, że następuje koniec świata. Nie było gdzie uciekać i się schować bo wszędzie było widno. Starszy syn Tadeusz wlaź pod łóżko. Młodszy przytuliłam do piersi, chodząc z nim po mieszkaniu. W pewnej chwili usłyszałam głos człowieka, który uczył się szewstwa u męża. Nie pozwalał on podpalić naszego mieszkania. Temu człowiekowi zawdzięczamy życie. Widocznie męża dobrze wspominał, skoro za nami się ujął – ratując nas. Zestresowani i bardzo niespokojni z trudem dotrwałyśmy do rana, a noc wydała nam się bardzo, bardzo długa. Kiedy się rozwidniło Tadeusz wylaź spod łóżka.

Wyszliśmy z mieszkania i ujrzeliśmy ogrom ludzkiego nieszczęścia. W spalonym domu naszych sąsiadów zobaczyliśmy zwęglone zwłoki sąsiadki Litwinowej. Widok był makabryczny. Nie mogłam i nie chciałam oglądać pomordowanych ludzi. Martwiłam się o dzieci, które kurczowo trzymały się mojej spódnicy. Bałam się oddalać od domu, który stanowił bezpieczne miejsce, chociaż w tym czasie bardzo złudne.

Wydarzenia tej nocy pozostawiły trwałe ślady w mojej pamięci. Chłopcy również doznali urazu psychicznego. Wszystkie nerwowe zachowania Tadeusza wzięły się z mocnych przeżyć wieczoru i nocy wigilijnej.

Bardzo ciężko było przeżyć okres wygnania, ponieważ musieliśmy uciekać z Iłhrowicy, żeby zachować życie i pozostawić własny dom i gospodarstwo. Zimą niełatwo tułać się z małymi dziećmi, bez środków do życia. W marcu 1945 roku wyjechaliśmy w nieogrzewanych wagonach towarowych z Tarnopola i po dwóch

tygodniach podróży przywieziono nas do Chełma. Osiedliliśmy się w Horodysku, w pow. chełmskim, na poukraińskich gospodarstwach. Kiedy skończyła się wojna, mąż wrócił i wyjechaliśmy na Ziemię Odzyskaną.

Relację spisała synowa **Bożena Sowicz** zd. Laskowska, urodzona w Bończy w pow. chełmskim, która podaje przeżycia swojej matki w czasie napadu bandy UPA, w miejscu urodzenia.

Za okupacji niemieckiej w naszym domu był sklep pana Zubelewicza. Bandyci chcieli, żeby ten sklep mama otworzyła. Przykładali jej broń do skroni i straszili, że ją zabiją jeśli odmówi. Mama odpowiadała, że klucze są u pana Zubelewicza, który daleko mieszka. Bandyci rozbili jednak drzwi sklepu i dokonali rabunku, a mama w tym czasie uciekła. Napad odbył się nocą, co spowodowało olbrzymie przeżycie i wpłynęło na trwałe zapamiętanie. Innym razem mama usłyszała strzały od strony łąki, wiedzioną złym przeczuciem, że może być napad, ukryła się w grzędach warzywnika. Po chwili przyszli Niemcy z wioskowym przewodnikiem. Zastali tylko nieletniego brata mamy, który stał przy oknie. Zapytali go o siostrę. Ten, widząc miejsce ukrycia kobiety, wskazał ją ręką. Ponieważ mama słyszała rozmowę, więc wyszła z ukrycia, tym sposobem uratowała sobie życie. Niemcy przeważnie strzelali do ludzi, którzy przed nimi uciekali, lub się ukrywali.

Wojenne przeżycia mojej matki, a było ich wiele, zostały na zawsze w jej psychice. Często wracała pamięcią do tych chwil, opowiadając z detalami obrazę zdarzeń. Kiedy ktokolwiek pojawił się w naszym domu, zaczynała snuć wspomnienia o przeżyciach w czasie okupacji niemieckiej.

Chociaż doświadczenia wojenne naszych matek są inne, to wszystkie one zostały zabarwione wielkim strachem i przeżyciem emocjonalnym, którego człowiek do końca swych dni pozbyć się nie może. One jawią się nawet w snach, szczególnie w upływie lat życia. Mama męża, ciągle wracała do przeżyć wigilijnych 1944 roku. Pod koniec każdego roku kalendarzowego, kiedy były przygotowania do świąt Bożego Narodzenia i oczywiście podczas dzielenia się opłatkiem w czasie trwania wigilii. Wówczas był płacz i opowiadanie tragicznych przeżyć. Ilekroć spotykaliśmy mamę, musieliśmy wysłuchać wydarzeń tej tragicznej nocy – tak, jakby nic więcej nie wydarzyło się w jej życiu. Opowiadając nam wielokrotnie swoje przeżycia, zastrzegła żeby nikomu tego nie przekazywać. Do końca życia pozostał u niej strach przed Ukraińcami i zemstą z ich strony. Zawsze gdy babcia kończyła opowieść o iłhrowickiej tragedii przykładała palec do ust i mówiła, że to jest tajemnica i nie wolno nikomu o tym mówić. Jednak gdyby wiedziała, że ktoś o tym publicznie głośno powie i napisze, mogłaby się otworzyć. Wnieść do pańskich książek swoje przemyślenia i uwagi. Cóż, przepadło! Żałujemy, że tak się stało. Właściwie to dzięki panu zrozumieliśmy, dlaczego babcia ciągle opowiadała te koszmarnie przeżycia wigilijne i przesiedleńczą dwutygodniową podróż z małymi dziećmi, w nieogrzewanych wagonach towarowych. Była przecież odpowiedzialną, kochającą matką. To dzięki pańskim książkom zrozumieliśmy koszmarną rolę matek odpowiedzialnych za zdrowie i życie dzieci, kiedy ojcowie rodzin walczyli na frontach. Zrozumiałam swoją teściową już po jej śmierci, po przeczytaniu książek. Jestem panu za to wdzięczna. Mama zmarła w 2010 roku. Przeżyła 95 lat. Życie zakończyła dokładnie w dniu swoich urodzin.

Szczerze przyznaję, że nie zazdroścę panu życia z tak koszmarnym bagażem wspomnień. Myślę jednak, że Bóg pana ocalał po to, aby dał pan dowód prawdzie, wypełnił misję pomordowanych i ocalił o nich pamięć. Uważam, że odpowiedzieć o tej tragicznej wigilijnej nocy, to też pańska powinność, którą z właściwą pokorą pan czyni. Życzę dużo siły i cierpliwości w pracy, aby nie zabrakło panu sił i odwagi w wyjaśnianiu prawdy, która dzisiaj jest mordowana przez ukraińskich nacjonalistów. Bez nadziei na prawdę życie straciłoby sens.

Za wszystko co pan czyni, składam wielkie podziękowania w imieniu własnym i wszystkich pomordowanych oraz tych, którzy przeżyli i nieśli, a także w dalszym ciągu noszą, niesamowicie wielki ciężar w sercach przez życie. Tym boleśniejszy, że niełatwo do wyjaśnienia, a jeszcze trudniejszy do potępienia tej zbrodni przez oficjalne władze naszego kraju. Z wielkim uszanowaniem Bożena Sowicz – Laskowska.

## U progu Roku Wiary

11 października papież Benedykt XVI rozpoczął obchody Roku Wiary w całym Kościele Katolickim. Dzień inauguracji związany był z dwiema rocznicami: 50-leciem rozpoczęcia Soboru Watykańskiego II i 20-leciem opublikowania Katechizmu Kościoła Katolickiego. Oba jubileusze stanowią źródło wielu treści, które mogą i powinny wpisać się w przeżywanie Roku Wiary.

Przyjrzyjmy się najpierw temu wydarzeniu, jakim był zwołany w latach 1962-1965 przez papieża Jana XXIII Sobór. Ojciec Święty wezwał biskupów z całego świata do wspólnego namysłu nad tym, kim jest Kościół i jaka jest jego misja we współczesnym świecie. W dokumentach soborowych Kościół opisał samego siebie sięgając przede wszystkim do Biblii i wczesnochrześcijańskich źródeł. To przyjrzenie się własnej tożsamości było potrzebne, aby w konsekwencji lepiej zrozumieć posłannictwo chrześcijan w świecie. Kościół nie istnieje dla samego siebie, np. jako instytucja administrująca udzielaniem sakramentów. Jest wspólnotą posłaną, a jej głównym zadaniem jest świadczenie o Chrystusie dającym udział w życiu Boga.

Z kolei przywołanie rocznicy powstania Katechizmu przypomina, że treść wiary Kościoła jest ściśle określona. Chrześcijanie przy całym bogactwie obrządków i wyznań są spadkobiercami konkretnej „wiedzy o Bogu”, której nie są autorami czy odkrywcami, lecz otrzymali ją właśnie od Boga na drodze objawienia. Jeśli słowo „osoba wierząca” uważamy za identyczne ze słowem „chrześcijanin”, to człowiek, który określa się tym mianem, nie może o Bogu opowiadać według prywatnych przemyśleń, ale wezwany jest do wierzenia wiarą przekazywaną w Kościele.

Jakie odpowiedzi wynikają z przywołanych rocznic dla przeżywania Roku Wiary? Przede wszystkim w tej inicjatywie Benedykta XVI należy przyjąć zaproszenie do podjęcia duchowego wysiłku, którego celem będzie lepsze

## Turnus rehabilitacyjny w Tyliczu

Od 23 września 2012 r. uczestnicy Środowiskowego Domu Samopomocy w Końskowoli oraz ich opiekunowie uczestniczyli w turnusie rehabilitacyjnym w malowniczym, górskim Tyliczu.

Miejscowość ta jest jedną z najstarszych osad regionu rozciągającego się pomiędzy wzniesieniami Beskidu Sądeckiego i Beskidu Niskiego. Tylicz swoimi urokliwymi krajobrazami od najdawniejszych czasów przyciągała turystów i pensjonariuszy.

Ośrodek „Pod Samowarem” jest perłą kurortu - nowoczesny, wyposażony w profesjonalny sprzęt i bazę stwarzającą najlepsze warunki do rehabilitacji osób niepełnosprawnych.

Pobył 21-osobowej grupy uczestników naszego Ośrodka był możliwy dzięki otrzymanemu dofinansowaniu ze środków PFRON. W góry wyruszyliśmy z wielką



uporządkowanie życia przez wiarę, czyli przez osobistą więź z Bogiem. Wspomniane rocznice ukierunkowują ten wysiłek. Wiara dojrzałe osadzona w życiu człowieka nie jest jedną z wielu form jego aktywności, ale fundamentem życiowej postawy. Jako życiowy filar zawiera w sobie dobrowolnie wybraną i przeżywaną zależność od Boga, który nie jest mglistą Istotą Absolutną, lecz Osobą, która odsoniła swoją Tajemnicę w Jezusie Chrystusie. Tę odsonę nazywamy właśnie Objawieniem. Jest ono przekazywane w Kościele, a Kościół jest dokładnie po to, aby je przekazywać. Można własną relację z Bogiem przeżywać w ostentacyjnym dystansie do Kościoła, ale nie można mieć wtedy pewności, że kształt tej relacji odpowiada woli Boga.

Wynika z tego, że porządkowanie życia przez wiarę musi oznaczać głębsze zakorzenienie osobistej relacji z Bogiem we wspólnocie jaką jest Kościół. Życie w Kościele wyraża się w „pobieraniu” dla siebie wiary w Chrystusa od wspólnoty wierzących oraz jednoczesne uczestniczenie w jej przekazywaniu innym. Chrześcijanin jest więc adresatem misji Kościoła i jej uczestnikiem. Wiara przyjmowana i przekazywana ma konkretny kształt opisany w Katechizmie.

Dziś panuje moda na samostanowienie i samowystarczalność w różnych dziedzinach życia, w tym także w kwestiach duchowości. Zależność wiary od jakiejś instytucji, a tym bardziej od jakiejś książki, postrzegana jest jako jej kompromitacja, gdyż Bóg uwikłany w takie instrumentarium pozbawia się swojej boskiej powagi. Czy jednak Bóg uwolniony od Kościoła oraz dogmatycznych formuł automatycznie staje się Bogiem bliskim, któremu można powierzyć siebie jak Ojcu? Co pewnego wiemy wtedy o Bogu?

Ks. Adam Bab  
babadas@poczta.onet.pl

\*por. słowa Jezusa: „Kto was słucha, mnie słucha. Kto wami gardzi, mną gardzi” – Łk 10,16

przyjemnością i ogromnymi oczekiwaniami na skuteczną terapię, rekreację, integrację, poznanie nowych, ciekawych miejsc.

Oferta proponowana przez pensjonat, jej bogactwo zachęcały do korzystania z turnusu. Wszystkie przygotowane przez organizatorów możliwości zarówno rehabilitacji, jak i odpoczynku w najwyższym stopniu spełniały oczekiwania naszych uczestników. Przez cały pobyt dopisywała także ciepła, słoneczna, sprzyjająca spacerom i górskim wędrowkom pogoda.

Oprócz miejscowości Tylicz zwiedzaliśmy także inne atrakcyjne turystycznie miejscowości jak: Krynica Górską, Muszyna, Bardejov na Słowacji. Wielką atrakcją dla naszych podopiecznych były górskie wędrowki szlakami turystycznymi, a szczególnie wejście na górę Parkową, jak też wyjazd wyciągiem gondolowym na górę Jaworzynę Krynicką.

Każdy dzień turnusu wypełniały podopiecznym: zabiegi zalecane przez lekarza dostosowane do rodzaju ich niepełnosprawności, spacer w mikroklimacie górskiego powietrza, a kończył się wspomnieniami ciekawych, zapadających w pamięć chwil.

Prawdziwą frajdą dla uczestników były wieczorne dyskoteki, na których wspólnie bawili się wszyscy mieszkańcy pensjonatu.

Dzieląc się wrażeniami z pobytu w ośrodku rehabilitacyjnym w Tyliczu należy podkreślić znakomite menu, jakie serwowano naszym podopiecznym. Posiłki były smaczne i różnorodne, a dla cieszących się dużym apetytem także obfite.

Wyjazd na turnus rehabilitacyjny okazał się bardzo potrzebnym i atrakcyjnym przedsięwzięciem. Spełnił wszystkie oczekiwania uczestników i organizatorów. W lepszym zdrowiu, kondycji fizycznej, ze świeżym zapasem energii i chęci do pokonywania codziennych problemów wróciliśmy do swoich domów.

Teresa Pękala

## Z notatek księdza Gawrońskiego...

### „Człowiek żyje wiecznie”

Do wielkiego celu stworzyłeś mnie Boże,  
W ziemi mam zasłużyć na wieczne zbawienie,  
Gdyż innego sensu nie ma me istnienie,  
Me życie w Twej łasce – zbawić dusze może.

W Ciebie poprzez wiarę zapuszczam korzenie,  
Z Ciebie w mym rozumie mądrość się rozwinie,  
I przez moje słowa. Życie – w ludzi spłynie,  
By ich nie niszczyły błędy, władcy, cienie.

Wiem, że mądry człowiek u ciebie nie zginie,  
Choćby weń ciemności światowe wciąż biły,  
Zwycięzać on będzie w swoim mądrym czynie.

Człowiek mądry Bogu, ludziom będzie miły,  
I nagroda w niebie takiego nie minie...  
Do mądrego życia – Boże daj mi siły.

### Życie płynie, czas ucieka, śmierć nas goni – wieczność czeka! Najmilsi!

Kiedyś bardzo bogaty Europejczyk dotarł do Indii, spotkał kapłana buddystę Bramina i poprosił, żeby w jego niespokojną duszę włożył prawdy, które by mogły pokierować jego szczęściem w życiu. W młodości ten człowiek był wychowywany religijnie, ale o tym już dawno zapomniał. Bramin odpowiedział, żeby być szczęśliwym trzeba mieć w duszy 7 mądrości:

- *Kieruj swoje życie do tego, co jest wyższe i ważniejsze*
- *Bądź mądry w radzie i silny w woli, aby twoje dzieło doprowadzić do końca*
- *Dąż do wiedzy, ale nigdy nie bądź pyszny i zarozumiały*
- *Dobrze rozpoznaj sprawy, wśród których się obracasz, bądź pokorny*
- *Bądź odważny i wytrwały w trudach życia*
- *Kiedy masz wątpliwości – posłuchaj innych, mogą lepiej znać sprawę*
- *Sprawa najważniejsza: miej szacunek i bojaźń wobec najwyższego Boga. On daje wiarę, siłę, pobożność, mądrość, radę, ale tylko tym, którzy z szacunkiem i bojaźnią do Niego się zbliżają.*

Europejczykowi przypomniało się, że kiedyś słyszał o tych sprawach, o nich uczył się na katechizmie. Bramin odpowiedział: *jeśli to wiedziałeś to szkoda, żeś tyle drogi do mnie zrobił, weź na nowo tę książeczkę bo ona jest najmądrzejsza.*

W różnych trudach życia, w zawirowaniach dzisiejszego świata, w labiryncie różnych światopoglądów – i my wiemy, że to jest najważniejsze, co nam podają katecheci. Żyjmy tylko tą książeczką na co dzień – ona nas zaprowadzi do szczęśliwego życia na ziemi i do wieczności.

Urocz jest miejsce, z którego wypływa wielka rzeka Dunaj. W tej górskiej kotlinie schodzą się granice trzech państw – Szwajcarii, Francji i Włoch. Źródła rzeki ocembrowane są murem, na którym stoją rzeźbione w marmurze postacie ludzkie. Jest wśród nich piękna kobieta ubrana po tyrolsku, która pochyla się ona nad małą córeczką. Jedną ręką tuli ją do serca, drugą pokazuje dal na wschodzie, jakby chciała powiedzieć: *tam ty musisz płynąć, tam do góry, za lasy, za granice do Morza Czarnego.* Ta kobieta Tyrolka to symbol Ojczyzny, a jej córeczka symbolizuje Dunaj, który tu właśnie się rodzi, ale bez przerwy musi zmierzać do swego dalekiego celu. To piękny symbol naszego życia i naszego celu. Myśmy też 70, 60, 50, 40, 30, 20 czy 10 lat temu wypłynęli spod serca naszej matki, to chociaż w niej było nam dobrze i chętnie u niej zostalibyśmy na zawsze – ale musimy płynąć przez przestrzeń czasu, a może nawet przez wiele miast i krajów do swego ostatecznego przeznaczenia – którym jest wieczność.

Staliście pewnie nie raz na moście, lub nad brzegiem rzeki i w zamyśleniu patrzyliście na nurty fal, fala za falą ciągle płyną do przodu, żadna się nie zatrzymuje, nie wraca. Co je ciągnie? Co je woła w dal? – to morze. Tam się zgromadzą

wszystkie fale. Na kształt rzecznych fal płyną też pokolenia ludzkie, jedne za drugimi, płyną zawsze w jednym kierunku, nikt nie może ich zatrzymać, choćby na chwilę, bo nas przemożna siła woła wieczność.

*Życie płynie jak ta rzeka – nie zawróci się jej bieg,  
Wszystkich Bóg i wieczność czeka – tam dopłynie każdy wiek.  
Nie popłyną rzeki w górę – nie powróci życie w tył...  
Stań przy Bogu twardym murem – z Nim na wieki będziesz żył.*

Niech ta poważna myśl będzie natchnieniem dla nas, aby życie nasze było mądre, ukierunkowane w stronę wieczności, dobrze wykorzystane, gdyż wieczność jest najlepszą nauczycielką życia na ziemi.

Cóż to jest wieczność? Odpowiedź prosta: trwanie bez końca. Wieczność nie ma początku ani zakończenia. Jednak zrozumienie wieczności nie mieści się w ludzkim rozumie, gdyż my mamy takie rozumowanie, że co ma początek to będzie miało i koniec, a wieczność końca nie ma. Dlatego do jej zrozumienia pomożemy sobie metaforą:

Na dalekiej północy jest ogromne morze, ile w nim wody, ile w nim kropielek... Na południu w Afryce jest Sahara, spieczona od słońca. Żyje na niej dziwny ptak, który śpi tysiąc lat na Saharze, budzi się raz na tysiąc lat, otwiera swoje skrzydła i leci nad morze, bierze z niego kropelkę wody w dziób i niesie ją na pustynię, zostawia na Saharze i zapada w sen na tysiąc lat. Po tysiąc lat budzi się i leci nad morze po następną kropelkę... Ile razy by musiał lecieć, aby to wielkie morze po kropelce przynieść na Saharę... Nam się wydaje, że to nie jest możliwe. Kto potrafi obliczyć te loty raz na tysiąc lat, żeby kiedyś przeniósł to morze do ostatniej kropelki? A jednak rozumowanie ściśle mówi, że skoro ubywałyby wody w morzu po kropelce, to kiedyś po nieobliczalnym czasie to morze znalazłoby się przeniesione na pustynię, ale kto obliczy ile razy ten ptak musiałby obracać robiąc przerwy tysiącletnie. Na to nikt z ludzi nie odpowie, a nawet gdyby ten ptak po raz ostatni, po ostatnią kropelkę poleciał – to i wtedy wieczność się nie skończy, nie minie jej nawet połowa, ani jakaś cząsteczką, bo wieczność nie ma końca, jest trwaniem bez końca i tak wiecznie bez końca będziemy wszyscy ludzie żyć, istnieć, nasza egzystencja jest wieczna. Rozpoczęła się pod sercem matki w chwili naszego poczęcia a nigdy się nie skończy. To nam ludziom myślącym nawet w głowie nie da się pomieścić. Tak bez końca: i ja, i ty bracie i siostrzo, żyć będziesz, bo to od ciebie nie zależy. To jest wyższa siła, siła Boża, która nas wywołała do istnienia na tej ziemi skąd nas zabierze, nie wiemy kiedy i przeniesie do wieczności, jak nas nie pytała czy, czy chcemy żyć tak nas nie zapyta czy chcemy wiecznie istnieć.

Żyli na ziemi różni myśliciele. Każdy kto chce uchodzić za filozofa, za człowieka mądrego musi spotkać się z problemem wieczności i dać swoją odpowiedź. Żył w 19 wieku w Niemczech znany filozof – nazwany przez historię *zabójcą Boga* Fryderyk Nietzsche, znany z powiedzenia – „Gott ist tot”. „Bóg umarł”. Choć był synem pastora to jednak był bezbożnikiem. Jako profesor uniwersytetu swoją nauką zabijał Boga w tysiącach młodzieży, ale na stare lata coraz bardziej niepokoiła go jego nauka, bał się sam siebie. Myśl o wieczności odbierała mu spokój życia i oto jednej nocy, kiedy te myśli spać mu nie dały, ale go jątrzyły, wstaje i pisze filozoficzny wiersz p.t. Um Mitternacht – (o północy) i w nim wyznaje, że chociaż Boga się nie boi i chociaż go zabijał w duszach ludzkich swoimi wykładami i książkami – to jednak przeraża go wieczność, do której pójść musi. Przeżywa paniczny strach przed wiecznością i szuka dla siebie ratunku. Ratunek widzi w powrocie do Boga i wyznaje z wielkim żalem: *Boże mój, tyle razy przeze mnie zabijany – wróć do mnie, bo jestem najbardziej nieszczęśliwym człowiekiem, wieczność przeraża mnie, wróć Boże do mnie.*

Najmils! – wieczność jest najbardziej mądrą nauczycielką życia na ziemi. Ona uczy jak mamy żyć na co dzień, bo wszystko co pomyślimy, powiemy, zrobimy jest zapisane w księdze naszego życia. To będzie nam odczytane w godzinie sądu nad nami, od tego będzie zależało jaka stanie się nasza wieczność. Gdyby ludzie o wieczności więcej myśleli, lepsze byłoby nasze życie i lepszy byłby świat.

ks. dr Jan Gawroński

## Charakterystyka przemocy domowej



W poprzednim numerze rozpoczęliśmy cykl artykułów dotyczących przemocy domowej. Jak wynika z prowadzonych badań, z roku na rok statystyki przerażają nas coraz większymi liczbami ofiar, a zwłaszcza dzieci. Niemal każdego tygodnia, dowiadujemy się z mediów o kolejnych incydentach i kolejnych ofiarach. W dzisiejszym artykule - charakterystyka przemocy.

Przyczyny przemocy bywają różne.

Może być to np. reakcja na problemy dnia codziennego, zmagania wewnętrzne człowieka, zachowania innych ludzi. Przyczyną może być również nadużywanie alkoholu, narkotyków, kiedy to człowiek przestaje panować nad swoimi reakcjami. Innym czynnikiem mogą być negatywne wzorce przekazywane i kształtowane przez media, które szczególnie podatny grunt znajdują wśród młodzieży. W wielu przypadkach przemoc jest rezultatem zachowań wyniesionych z domu.

Funkcjonuje taki stereotyp, że przemoc ma wyłącznie związek z nadużywaniem alkoholu, sprawcą przemocy jest alkoholik, a problem dotyczy głównie rodzin o niskim statusie społecznym. Jak jednak wynika z badań, przemoc tak samo jak alkoholizm, występuje bardzo często w tzw. „porządnym” z pozoru rodzinach a sprawcami bywają ludzie bardzo wykształceni. Prawdopodobnie im wyższy poziom inteligencji sprawcy – tym bardziej wyrafinowane formy przemocy. Przykładem może tu być nagłośniona ostatnio przez media sprawa znanej aktorki Katarzyny Figury.

Przemoc domowa nie jest czynem jednorazowym. Zwykle powtarza się według zauważalnej prawidłowości. Cykl przemocy składa się z następujących po sobie faz:

1. **Faza narastania napięcia** – piętrzą się sytuacje konfliktowe, rośnie napięcie. Przyczyny napięcia mogą tkwić poza rodziną lub w niej; czasem są to błahostki. Drobne nieporozumienia powodują wzrost napięcia, pojawia się agresja.

2. **Faza ostrej przemocy** - następuje wybuch agresji, sprawca z normalnego człowieka przemienia się w kata, może dokonać strasznych czynów, nie zwracając uwagi na krzywdę innych. Wtedy najczęściej następuje interwencja, ofiary w afekcie decydują się wzywać pomocy, złożyć skargę.

3. **Faza miodowego miesiąca** - faza skrucy i okazywania miłości, sprawca jakby na nowo uwodzi ofiarę, zaczyna dostrzegać to, co się wydarzyło. Próbuje załagodzić sytuację, przeprosza, obiecuje poprawę, staje się uczynny i miły. Przekonuje ofiarę, że teraz będzie inaczej. Ofiary mu wierzą, bo wbrew zdrowemu rozsądkowi w głębi serca tego właśnie pragną. Niedawno gotowe uciec, zostają. Z jakiegoś powodu znowu narasta napięcie i wszystko zaczyna się od nowa.

Cykle takie mogą trwać przez wiele lat, a przemoc z czasem się nasila. Zachowanie ofiar bywa niezrozumiałe, irytujące, zniechęcające do pomagania. Zmieniają zeznania, sprawiają wrażenie, że same nie wiedzą czego chcą; raz dążą do ukarania sprawcy, innym razem próbują ochraniać go i wycofują skargę.

Ofiary przemocy cierpią na różnego rodzaju zaburzenia natury psychologicznej: popadają w depresję, niepokój, niekontrolowane wybuchy płaczu, śmiechu, agresji, niezrozumiałe zmiany decyzji, niepewność, nieuzasadnione reakcje lękowe, ciągłe poczucie zagrożenia. Trudno od nich oczekiwać racjonalnych zachowań, ponieważ ich umysłem rządzi cały czas strach przed sprawcą. Przemocy domowej często towarzyszy picie alkoholu. W stanie nietrzeźwości znikają mechanizmy samokontroli i nasilają się zachowania agresywne. Trzeba pamiętać, że osoba nietrzeźwa nie jest partnerem do negocjacji, rozmowy czy ugody.

### RODZAJE PRZEMOCY

- **Przemoc gorąca** to gwałtowny wybuch tłumionych uczuć

złości, frustracji, wściekłości, powodujący agresywne zachowania. Często przyczyną tych trudnych uczuć sprawy tkwią zupełnie gdzie indziej np. powodują je konflikty w pracy. Sprawca nie mogąc sobie z nimi poradzić, odreagowuje na członkach rodziny. Wie, że może sobie na takie zachowanie pozwolić.

- **Przemoc chłodna**, w przeciwieństwie do poprzedniej nie przejawia się występowaniem tak gwałtownych emocji i agresywnych zachowań. Wydaje się, że sprawca jest spokojniejszy, bardziej się kontroluje. Przemoc chłodna przyjmuje nieraz postać bardzo rygorystycznego stylu wychowania czy też autorytarnego traktowania dorosłych członków rodziny. Sprawca jest przekonany o słuszności swoich czynów, zawsze znajdzie dla nich usprawiedliwienie: „*gdybym ich nie bił, to nie wyrosłyby na porządnym ludzi*”, „*to dla jej dobra, bo inaczej całkowicie się zmaruże*”, „*jakbym jej nie doprowadził do porządku, to by w ogóle o dom nie dbała*” itp.

### FORMY PRZEMOCY

- **Przemoc fizyczna** to bicie, popychanie, torturowanie, policzkowanie, uderzenie pięścią, kopanie, drapanie, plucie, szarpanie za włosy, gryzienie, wykręcanie rąk, duszenie, okaleczenie, przypalanie papierosem, wrywanie paznokci, parzenie, rzucanie przedmiotami, użycie broni, napaść, uwięzienie i wszelkie inne działania, które wywierają ból i strach.

- **Przemoc psychiczna**: ma na celu pozbawienia ofiary zaufania do siebie samej tak, aby czuła się samotna i zależna tylko od agresora. Będą to: przymus i groźby, upokarzanie, zastraszanie, poniżanie, emocjonalne wykorzystywanie, szantaż emocjonalny, wyzywanie, obwinianie, wmawianie choroby psychicznej, izolowanie, manipulowaniem poczuciem winy, karanie przez odmowę uczuć, odmawianie współżycia seksualnego, wyśmiewanie, zawstydzanie, kontrolowanie lub uniemożliwianie kontaktów z innymi, zabranianie korzystania z telefonu czy samochodu, narzucanie własnych poglądów, zakaz opuszczania domu, miłość warunkowa, brak zainteresowania, brak szacunku, stała krytyka, oskarżanie o wywołanie przemocy, zaprzeczenie przemocy, porywanie dzieci, wykorzystywanie pozycji mężczyzny, wymaganie bezwzględnego posłuszeństwa, ograniczanie snu i pożywienia, degradacja werbalna, podsłuchiwanie rozmów telefonicznych, niszczeniu przedmiotów cennych dla ofiary.

- **Przemoc seksualna** polega na: wymuszaniu pożycia seksualnego, aktywności seksualnej, nieakceptowanych pieszczoł i praktyk seksualnych, seksu z osobami trzecimi oraz sadystycznych formach współżycia, krytyce zachowań seksualnych, zmuszaniu do oglądania filmów lub gazet pornograficznych, straszaniu gwałtem, gwałtach, straszaniu karami fizycznymi i psychicznymi w razie odmowy współżycia, filmowaniu podczas działań seksualnych, rozbieraniu z zastosowaniem przemocy fizycznej.

- **Przemoc ekonomiczna** – mówimy o niej wtedy, kiedy partner uzależnia od siebie współmałżonka np. uniemożliwia dostęp do konta, nie informuje o stanie rodzinnych finansów, niszczy rzeczy osobiste, czy ogranicza możliwości podjęcia pracy zarobkowej. Pieniądze stają się kartą przetargową, zaczyna obowiązywać zasada „coś za coś”: jeśli zrobisz to czego od ciebie oczekuję, to dostaniesz nagrodę - większą kwotę na utrzymanie rodziny albo nawet możliwość kupna czegoś dla siebie. Będzie to także zabieranie zarobionych pieniędzy, odmawianie możliwości pracy, nie zaspakajanie potrzeb materialnych, kontrola.

**Z uwagi na to, że osoby dopuszczające się przemocy zwykle zachowują się na zewnątrz inaczej, niż na osobności, większość ludzi najczęściej nie zdaje sobie z niej sprawy. Czasem trudno jest uwierzyć, że ktoś, kto zachowuje się publicznie przyzwoicie, może nieludzko traktować swoją rodzinę. Obawa, że inni nie uwierzą, może dodatkowo utrudnić decyzję o zwróceniu się o pomoc. Cdn.**

dr Marta Kozak, OWS Nadzieja

## BEZPŁATNY ANGIELSKI W BIBLIOTECE

Dzieci w wieku 6-12 lat w Gminnej Bibliotece Publicznej w Końskowoli mogą bezpłatnie uczyć się angielskiego. Rusza kolejna edycja bezpłatnego, komputerowego kursu FunEnglish.pl. Łączy on naukę i zabawę – składa się z kilkuset gier, piosenek karaoke, filmów, fotolekcji i ćwiczeń. Dzieci korzystają z niego samodzielnie – potrzebny jest im tylko komputer z dostępem do Internetu.

Z kursu FunEnglish.pl w bibliotece w Końskowoli skorzystało do tej pory 20 dzieci. Uczą się tu angielskiego tak, jak lubią – za pomocą multimediów. FunEnglish.pl tworzy sytuacje komunikacyjne i sprawia, że dzieci mówią i myślą w języku angielskim. Dzięki temu postępy w nauce są znacznie szybsze niż w tradycyjnych metodach nauczania. Wystarczy, aby dziecko uczyło się w bibliotece dwa razy w tygodniu przez niecałą godzinę, aby w ciągu kilku miesięcy można było zobaczyć pierwsze efekty nauki.

Kurs składa się z sześciu bloków podzielonych na 11 podrozdziałów. W skład każdego podrozdziału wchodzi gra

ks. Aleksander Bacy

## Ks. Antoni Feręzewicz (1871–1942) – proboszcz parafii w Urzędowie w latach 1928–1933



Ks. Antoni Feręzewicz urodził się w Darominie 1 stycznia 1871 r. Obecna parafia Daromin została erygowana w 1937 r. i powstała z parafii Jankowice i Malice, należy do dekanatu Sandomierz Północ.

Szkolę średnią ukończył w Lublinie i tu wstąpił do Seminarium Duchownego, które ukończył i został wyświęcony w 1893 r. Jako wikariusz pracował w Szczebrzeszynie, Maciejowicach i Radzynie. Od roku

1899 był proboszczem w Wisznicach. Już będąc wikariuszem w Radzynie naraził się władzom rosyjskim. 4 sierpnia 1899 r. zażądano od biskupa lubelskiego usunięcia go z wikariatu w Radzynie. Zamieszkał wtedy w Lublinie. 9 grudnia 1899 r. Kancelaria Generała Gubernatora (nr 2922) pisze do wszystkich gubernatorów Królestwa Polskiego i do oberplaca m. Warszawy, że ks. Antoni Feręzewicz, proboszcz parafii Wisznice, ma zabroniony na dwa lata pobyt w granicach Królestwa Polskiego, licząc od daty 23 listopada 1899 r. Karę tę otrzymał za nawracanie na łono Kościoła katolików greko-unitów. Decyzję tę wydał kierujący Ministerstwem Spraw Wewnętrznych.

Ks. Antoni Feręzewicz został zesłany do Symferopola, gubernia taurydzka, na dwa lata. Symferopol to dziś stolica Krymu, licząca 365 tys. mieszkańców. Już od roku 1874 była tu sieć kolejowa. Do tego miasta na zesłanie trafił późniejszy proboszcz urzędowski. Przez dwa lata pracował jako świecki urzędnik w biurze inżyniera. Nie wolno mu było spełniać żadnych funkcji kapłańskich. Kiedy skończyła się kara, nie mógł wrócić do diecezji lubelskiej ale tylko do diecezji kieleckiej.

Po roku 1905, kiedy wybuchła wojna Rosji z Japonią i zaświtała jakaś nadzieja na odrobinę wolności, poprosił władze kościelne o powrót do diecezji lubelskiej. Biskup kielecki Tomasz Kuliński wydał piękne świadectwo o jego pracy w Chodowie, który znajduje się blisko Miechowa.

W 1906 r. otrzymał parafię Kazimierz nad Wisłą. W 1909 r. przeniesiony został do Końskowoli. Tu przeżył pierwszą wojnę światową. Końskowola z powodu silnych działań wojennych została w dużej części spalona. Szerzył się tu tyfus. Ks. Antoni Feręzewicz niósł pomoc wszelkim ofiarom. W latach 1919–1921 był inspektorem szkolnym w Puławach. Podupadł na zdrowiu. Za swoją pracę kapłańską i poniewierkę zesłania otrzymał godność kanonika honorowego Kapituły Zamojskiej.

Już w 1921 r. dziekan puławski powiadomił Kurię Biskupią w Lublinie, że ks. Feręzewicz cierpi na artretyzm a ks. wikariusz Eugeniusz Szucki choruje na tyfus. Konieczny był zdrowy wikariusz do Końskowoli. Być może z tego też powodu, część

edukacyjna, krótki film, piosenka karaoke i „foto-lekcja” oraz ponad 20 ćwiczeń. Po przejściu przez wszystkie bloki dziecko zapozna się z prawie tysiącem zwrotów przydatnych w 90% sytuacji komunikacyjnych. Cały kurs zajmuje około dziewięciu miesięcy. Przez cały czas trwania kursu dzieci będą mogły liczyć na pomoc pracowników biblioteki. A po jego zakończeniu każde dziecko otrzyma specjalny certyfikat.

Biblioteka otrzymała dostęp do kursu bezpłatnie, dzięki udziałowi w projekcie „FunEnglish w bibliotece”. Kurs FunEnglish.pl, a także kurs angielskiego dla dorosłych angielski123.pl, bezpłatnie oferuje wszystkim bibliotekom publicznym firma Funmedia.

W projekcie „FunEnglish w bibliotece” uczestniczy niemal 940 bibliotek z całej Polski.

Z kursu FunEnglish.pl skorzystało w nich do tej pory prawie 10 tysięcy dzieci.

**Informacji na temat komputerowego kursu FunEnglish.pl i angielski 123 udziela:**

Bożena Rybaniac, e-mail: biblioteka\_konskowola@o2.pl, telefon: 81-889-23-39

parafian końskowolskich chciała, by proboszcz ich był przeniesiony gdzie indziej. Tymczasem ks. A. Feręzewicz został dziekanem puławskim. W 1925 r. był na kuracji w Szczawnicy.

7 lutego 1928 r. dostał nominację na probostwo w Czemiernikach. Nominacja ta została jednak odwołana 12 maja 1928 r. Ks. A. Feręzewicz pozostał jeszcze w Końskowoli, ale 19 lipca 1928 r. został przeniesiony do Urzędowa. Pracował tu do roku 1933. Parafianie byli bardzo zadowoleni z jego pracy i gorliwości. Cieszyli się, że mają proboszcza kanonika. Będąc w Urzędowie, z wielu ust parafian słyszał sam superlatywy o tym kapłanie. W zakrystii kościoła parafialnego wisi jego portret wśród 10 innych proboszczów urzędowskich.

20 września 1933 r. ks. Feręzewicz poprosił o zwolnienie go z pracy duszpasterskiej i przejście w stan emerytalny. Cierpiał na astmę i miał już bardzo złośliwe serce. 27 października 1933 r. został zwolniony z Urzędowa. Miał tylko pozostać do przybycia następcy. Z prośbą o zwolnienie zwracał się do władz kościelnych już 17 grudnia 1932 r.

Przeszedłszy na emeryturę, zamieszkał w domu emerytów w Lublinie. Pomagał jeszcze w pracy duszpasterskiej, na ile pozwalało mu zdrowie.

Zmarł 7 maja 1942 r. Pochowany został w Lublinie. Kiedy opuszczał Końskowolę, prosił, aby go pochowano w tej parafii, obok grobów ojca i brata. I dodał, że tak ma być bez względu na to, gdzie umrze. Po jego śmierci nie wypełniono jego woli ze względu na wojnę. Dopiero po wojnie, w roku 1948 wolę tę udało się spełnić. Proboszcz końskowolski, ks. Stanisław Krynicki, poprosił Kurię lubelską i władze świeckie o ekshumację ciała ks. A. Feręzewicza. 26 października 1948 r. przewieziono jego ciało do Końskowoli.

I odbyła się wielka manifestacja religijna. Przybyły rzesze wiernych. Było 15 kapłanów. Na grobie złożono 32 wieńce. Mszę św. żałobną celebrował ks. Franciszek Kapalski – urzędowiak, kazanie wygłosił dziekan puławski ks. Ludwik Bernatt, proboszcz z Wąwolnicy. Na cmentarzu przemówił jeszcze ks. Stanisław Krynicki, proboszcz miejscowy. Podziękował wszystkim za to co uczynili, by ks. Antoni Feręzewicz powrócił do parafii, którą na pewno ukochoał.

Myszę, że i parafianie urzędowscy powinni być dumni, że parafia miała tak wspaniałego duszpasterza, patriotę, „duszochwata” i zesłańca. Niech wyprasza łaski z nieba dla Urzędowa.

*Za zgodą autora opublikowano fragment książki wydanej w 2012r. pt. „Duszpasterze parafii Urzędów w XIX i XX w.”*

**Ks. Antoni Feręzewicz jako proboszcz parafii Urzędów**

## Pamięć o weteranach z 1863 r.

Powstanie Styczniowe 1863 roku przez wielu jest uważane za najbardziej polskie. Wpłynęło na świadomość narodową, kształtując charakterystyczne cechy polskiego patriotyzmu i system wartości Polaków. Powstrzymało proces wynarodowienia i pozwoliło zachować tożsamość aż do czasu odzyskania niepodległości. Dla niektórych nie było niczym więcej niż tylko romantycznym zrywem, od samego początku skazanym na niepowodzenie. Byli jednak też tacy, którzy z pełną gotowością wzięli w nim udział, dając świadectwo miłości do ojczyzny, bohaterstwa i wysokiej świadomości narodowej. Spośród mieszkańców Końskowoli wielu wzięło udział w powstaniu- zbrojnie, lub też materialnie wspomagając powstańców. Wszystkie przejawy patriotyzmu były surowo karane. Dowodem na patriotyczną postawę oraz liczny udział mieszkańców Końskowoli było odebranie jej praw miejskich w 1869 r.

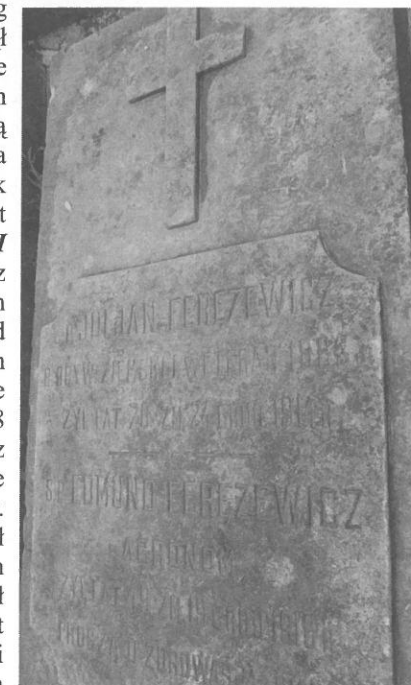
Wielu powstańców z naszego terenu nie wróciło już po zbrojnych walkach do swoich domów. Miejsca ich pochówku są najczęściej nieznanne, ponieważ powstańcy chowani byli w zbiorowych bezimiennych mogiłach lub w ziemnych grobach, po których nie ma już śladu. Spośród wielu chłopskich uczestników powstania z naszego regionu zachowała się pamięć o Szymonie Wójciku z Pożoga któremu poświęcono wiersze: „Szymonowi Wójcikowi w dniu złotego wesela” Marii Konopnickiej oraz „Żandarm” Piotra Przygodzkiego. Na cmentarzu parafialnym w Końskowoli zachował się grób Szymona Wójcika, o który troszczą się jego potomkowie.

Jeszcze jedna zachowana mogiła powstańca styczniowego znajduje się naszym cmentarzu - jest to grób przedstawiciela stanu szlacheckiego Juliana Feręzewicza. Fundatorem płyty z piaskowca upamiętniającej tego weterana był zapewne jego syn Antoni Feręzewicz, który przez 19 lat był proboszczem w Końskowoli. Jedyne z ksiąg parafialnych można dowiedzieć się czegoś o Julianie Feręzewiczu, są to jednak skąpe informacje. Wpis w księdze parafialnej jest napisany ozdobną i przez to mało czytelną cyrylicą. Wiadomo, że Julian Władysław Feręzewicz urodził się w 1838 r. Był synem Antoniego i Anny z księżąt Neüburg, w wieku 25 lat brał udział w powstaniu styczniowym. Później założył rodzinę żeniąc się z Kazimierą Boduszyńską. Synowie Feręzewiczów przyszli na świat w Darominie guberni radomskiej. Edmund urodził się w 1867 roku, a młodszy syn Antoni Feręzewicz w 1871 r. Niestety nie ma możliwości sięgnięcia do ksiąg parafialnych w Darominie, ponieważ spłonął tam kościół i nie zachowały się stare księgi. Nie wiadomo czym zajmował się Julian Feręzewicz w Darominie, ale z pewnością podzielił on los weteranów z 1863 roku i za czynny udział w powstaniu stracił majątek ziemski o czym informuje nas lakoniczny tekst z tablicy nagrobnej ...**B. OBYW. ZIEMSKI I WETERAN 1863** ... Julian Feręzewicz przykładał wagę do nauki i wykształcił swoich synów. Jego starszy potomek Edmund Feręzewicz był agronomem i absolwentem szkoły dziennej rolniczej w Czernichowie (występuje tam w spisie absolwentów z 1888 roku). Młodszy syn - Antoni Feręzewicz ukończył Seminarium Duchowne w Lublinie i został wyświęcony na kapłana w 1893 r. U schyłku życia Julian Feręzewicz zamieszkał w Końskowoli. W okresie kiedy proboszczem w Końskowoli był Antoni Feręzewicz zmarł jego ojciec Julian Feręzewicz oraz starszy brat Edmund Feręzewicz. Zostali oni pochowani we wspólnym grobie. Na temat życia

i działalności księdza Antoniego Feręzewicza możemy dowiedzieć się więcej dzięki książce ks. Aleksandra Bacy wydanej w tym roku pt. „Duszpasterze parafii Urzędów w XIX i XX wieku”.

Płyta nagrobna z piaskowca, którą zapewne ufundował na grobie ojca i brata ksiądz Antoni Feręzewicz, uległa zniszczeniu, zapadła się, a napis stał się mało czytelny. Nie było też potomków rodziny Feręzewiczów, którzy mogliby troszczyć się o mogiłę. Przez lata pamięć weterana czcili członkowie Puławskiego Towarzystwa Tradycji Narodowych, którzy w rocznicę wybuchu Powstania Styczniowego palili znicze na grobach powstańców. Na konieczność odnowienia płyty nagrobnej zwrócił uwagę pan Piotr Przygodzki - poeta i regionalista propagujący historię naszej Małej Ojczyzny. Wiosną tego roku przeprowadzono zbiórkę pieniędzy na ten cel, przy okazji uroczystego finału V Gminnego Konkursu „Zabytki Końskowoli i ich historia” zorganizowanego we współpracy z Towarzystwem Ochrony Dziedzictwa Kulturowego „Fara Końskowolska”. Kwestowały na ten szczytny cel dzieci z Szkoły Podstawowej w Końskowoli, które przygotowały dwie inscenizacje zaprezentowane społeczności szkolnej i lokalnej. Łącznie zebrano kwotę 700 zł, która została przeznaczona na odnowienie zabytkowego nagrobka. Wszystkim ofiarodawcom serdecznie dziękujemy za okazane wsparcie.

*Dorota Chyl, Jolanta Zawadzka*



Odnowiona płyta nagrobna znajduje się na cmentarzu parafialnym w Końskowoli, w sektorze C. Można ją odnaleźć przechodząc przez starą bramę, w „Alei Księży”, po prawej stronie, tuż obok grobu ks. Antoniego Feręzewicza.

Tekst na płycie nagrobnej :

Ś. P. Julian Feręzewicz  
B. OBYW. ZIEMSKI I WETERAN  
1863  
Żył lat 76 zm. 19 grudnia 1914 r.

Ś. P. Edmund Feręzewicz  
AGRONOM  
Żył lat 49 zm. 19 grudnia 1916 r.

PROSZA O ZDROWAŚ MARYJA

## Cała Polska Czyta Dzieciom – w Gminie Końskowola

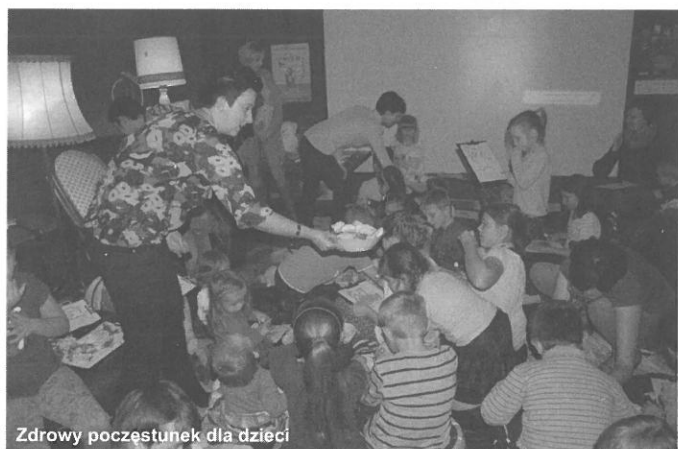
### Podwieczorek w „Piekielku”

Dzieciństwo to wspinały czas na wspólne czytanie. Rodzice, którzy czytają swoim pociechom od pierwszych chwil życia stopniowo zauważają, że mały słuchacz coraz więcej rozumie i aktywnie wyraża swoje upodobania. Dorastając w otoczeniu książek i w rodzinie czytającej, w dziecku następuje intensywne rozbudzenie ciekawości świata, wzbogacanie języka, rozwijanie wyobraźni, a także ćwiczenie koncentracji i umiejętności słuchania. Chwile wspólnie spędzone przy książce pogłębiają więzi między rodzicami i dzieckiem, uczą myślenia i wartości moralnych. Nauczyciele i pedagodzy są przekonani, że czytanie dzieciom przygotowuje do wymagań, jakie stawia nauka w szkole, a dobra literatura dla dzieci daje znakomite wzorce zachowania.



Na pytania Pani Magdy - wszyscy chcieli odpowiadać

Podobnego zdania jest Wójt Gminy Końskowola, **Stanisław Gołębiowski** obejmując Patronatem Honorowym działania Koordynatora Wojewódzkiego ogólnopolskiej akcji CAŁA POLSKA CZYTA DZIECIOM Fundacji ABCXXI-Magdaleny Fijol. Zaproszenie Koordynatora do wspólnych działań przyjęło już wiele osób, placówek oraz instytucji województwa lubelskiego. W Gminie Końskowola Zespół Szkół w Końskowoli oraz Zespół Placówek Oświatowych w Pożogu są już oficjalnie placówkami działającymi z ramienia fundacji i mają swoich liderów. Zarówno pani **Agnieszka Waś**, jak i pani **Joanna Łucjanek** aktywnie pracują na terenie swoich



Zdrowy poczęstunek dla dzieci

szkół, aby zachęcić dzieci oraz rodziców do wspólnego czytania. Bajkoterapia i bardzo ciekawe, urozmaicone zajęcia biblioteczne to już standard w pożowskiej szkole, która jako pierwsza zaczęła działać w ramach akcji CPCD. „Mam już kolejne, nietuzinkowe pomysły na urozmaicenie zajęć bibliotecznych w naszej szkole.” – mówi **Agnieszka Waś**

Liderka CPCD ZPO w Pożogu. „Szkola w Końskowoli oficjalnie uczestniczy w kampanii od niedawna, ale już mamy pierwsze doświadczenia związane z czytaniem w ramach akcji CPCD. Zapraszamy do naszej szkoły ciekawe osoby do czytania dzieciom” – radośnie dodaje **Joanna Łucjanek** Liderka CPCD ZS im. H. Sienkiewicza w Końskowoli.



Wyklejanie różnobarwnych kotków

Koordynator wojewódzki akcji – **Magdalena Fijol** w ścisłej współpracy i przy ogromnym wsparciu GOK w Końskowoli – pań **Agnieszki Brzozowskiej** oraz **Teresy Orłowskiej**, przy dużej pomocy Liderki CPCD - **Agnieszki Waś** i **Joanny Łucjanek**, zorganizowała pierwsze rodzinne czytanie w Końskowoli – „Podwieczorek w Piekielku”. Rodziny z dziećmi powiatu puławskiego, które tłumnie przybyły na to czytane spotkanie z atrakcjami, były goszczone w pubie przy ul. Pożowskiej. Właściciele „Piekielka”: państwo **Monika i Rafał Wróblowie**, a także sklepu meblowego „Antyk” - **Pani Justyna Sońta** zadbali o miłą atmosferę i aktywnie pomagali w przygotowaniach, za co serdecznie dziękujemy. Przytulne, kolorowe wnętrza i mnóstwo zabawek witało przybyłych na tę imprezę gości.

Czytanie dzieciom rozpoczęła Pani Poseł **Małgorzata**



Pani Sekretarz Stanisława Noworolnik oraz Pani Poseł Małgorzata Sadurska zyskały sympatię dzieci

**Sadurska** - miłośniczka książek i mieszkanka Końskowoli. Bajka pt. „Jaś i Małgosia” tak spodobała się dzieciom, że z zapartym tchem wysłuchały jej do samego końca. Z całą pewnością pomogło w tym skupieniu na lekturze ciepłe podejście do dzieci Pani Poseł, poczucie humoru oraz fantastyczny kontakt jaki miała ze słuchającymi jej czytania dziećmi i rodzicami. Wszyscy podziękowali Pani Małgosi za piękne czytanie gromkimi brawami. Dzieci otrzymały kosz słodczy, a Pani Poseł odznakę akcji CAŁA POLSKA CZYTA DZIECIOM. Kolejnymi czytającymi gośćmi witany

mi byli: Sekretarz Gminy Końskowola - Pani **Stanisława Noworolnik** czytająca w przebraniu lekarza „Chorego kotka”, Pani Dyrektor ZPO w Pożogu – **Bożena Chabros**, która przeczytała książeczkę pt. „Żaba” oraz Pani Dyrektor Szkoły Podstawowej w Chrzążowie – **Mirosława Baca**, która została poproszona o przeczytanie wiersza pt. „Entliczek – Pentliczek”. Wszyscy czytający gości zostali uhonorowani plaketkami akcji oraz otrzymali wielkie podziękowania za czytanie dzieciom.



Galaretkowy konkurs dla łasuchów

W trakcie czytań na dzieci czekały dodatkowe atrakcje – wyklejanie chorego kotka, ozdabianie czekoladą pierniczeków Baby Jagi, chrupanie jabłek robaczka, konkurs jedzenia galaretki oraz pożegnalny tort Jasia i Małgosi. Pyszny podwieczorek z literaturą dziecięcą zakończył się odśpiewaniem znanej już wszystkim dzieciom piosenki „Cała Polska czyta dzieciom”.

Serdecznie zapraszam wszystkie dzieci do udziału w kolejnym spotkaniu – **Mikołajowym Czytaniu w Gminnym Ośrodku Kultury w Końskowoli. Więcej informacji wkrótce znajdą Państwo na [www.gok.konskowola.pl](http://www.gok.konskowola.pl)**

*Magdalena Fijol*  
Koordynator Wojewódzki CPCD  
[www.akademiainteligencji.pl](http://www.akademiainteligencji.pl)

### „Czytające przedszkole” w Końskowoli



W czerwcu 2012r. Zespół Szkół w Końskowoli im. Henryka Sienkiewicza przystąpił do Programu „Czytające Przedszkola” w ramach kampanii „Cała Polska Czyta Dzieciom”. Pierwszym zaproszonym gościem został pan **Marek Makuch** - instruktor do spraw teatru, pracownik Środowiskowego Domu Samopomocy w Końskowoli. Pan **Marek** zaprezentował przedszkolakom wybrane wiersze oraz bajki, m.in. „Rzepka”, „Lokomotywa”. Czytane utwory zostały wysłuchane ze szczególną uwagą i zachwytem przez dzieci.

Kolejnym świętem obchodzonym po raz pierwszy w oddziałach przedszkolnych były ogólnopolskie „Urodziny

Książkowego Misia”, które odbyły się 12 października. W tym dniu w naszej szkole „zaroiło” się od misiów. Każde dziecko przyniosło swojego ukochanego pluszaka, były to misie różnej wielkości i różnego gatunku. Na początku zabawy wszystkie dzieci odśpiewały STO LAT misiom oraz złożyły uroczyste przyrzeczenie, że zawsze będą je przytulać i o nie dbać. Następnie rozpoczęła się gimnastyka misiów, pluszaki machały łapkami, nóżkami, uszami podczas śpiewania piosenki przez dzieci „Jadą, jadą misie”. Z ogromną uwagą przedszkolaki wysłuchały opowiadania pt. „Bajka o Misiu”. Największym powodzeniem wśród dzieci cieszyły się konkursy: „Jaka to melodia?”, zgadywanki rysunkowe, konkurs kto najszybciej



złize misiowy przysmak - miodek oraz konkurencja plastyczna. Na zakończenie zabawy wszystkie dzieci otrzymały słodkie żelki - oczywiście w kształcie misiów.

Kolejnym naszym gościem był pan policjant nadkom. **Marcin Koper**, który pojawił się w końskowolskiej placówce w celu zapoznania przedszkolaków z zasadami ruchu drogowego, a także przeczytał dzieciom bajkę Braci Grimm pt. „Wilki i siedem kozłątek”, a następnie omówił wspólnie ze słuchaczami moralną bajki.

W związku z przypadającymi na październik obchodami Międzynarodowego Dnia Ludzi Starszych oddziały



przedszkolne odwiedziła pani **Anna Stelmach** - babcia jednego z wychowanków. Pani **Ania** z wielkim zaangażowaniem przedstawiła dzieciom kilka utworów: „Opowieści Babci Gruni”, „Trzy małe świnki”, „Mała biedronka” oraz wiersze **Jana Brzechwy**. Przedszkolaki w ogromnym skupieniu wysłuchały prezentowanych utworów a na zakończenie spotkania dzieci czekała miła niespodzianka ze strony pani **Ani** w postaci przepysznych cukierków.

*Joanna Łucjanek Lider CPCD*

## Lepszy rydz niż nic...



### Sposób wykonania:

Ziemniaki ugotować, ostudzić i zemleć w maszynce. Dodać pokrajaną i zarumienioną cebulę, trochę tartej bułki, 2 jaja, mąkę oraz ugotowane i posiekane grzyby. Masę przyprawić i dokładnie wyrobić. Formować podłużne waleczki, maczać je w roztrzepanym jajku, panierować w tartej bułce i smażyć na tłuszczu. Podawać z sosem bolońskim i surówką z marchewki.

### Boczniaki w śmietanie

#### Składniki:

70 dkg boczniaków, 3/4 szkl. śmietany, 6 dkg masła, 4 dkg mąki, 1 cebula, odrobina zmielonej gałki muszkatołowej, sól

#### Sposób wykonania:

Cebulę podsmażamy na maśle. Dodajemy pokrojone cienko boczniaki i gałkę muszkatołową. Po dosypaniu soli do smaku, dusimy grzyby przez 30 min. Na koniec dodajemy śmietanę z mąką i dusimy do zagotowania. Podawać z pieczywem lub makaronem.

### Borowiki po lubelsku

#### Składniki:

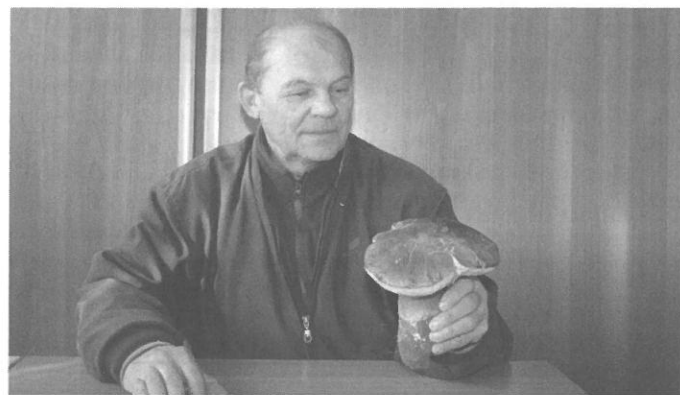
50 dkg małych borowików, sól, 4 duże cebule, 20 dkg masła,

#### Sposób wykonania:

Grzyby dokładnie oczyścić i opłukać. Cebulę należy drobno posiekać.

Do rondla wysmarowanego grubo masłem, włożyć część grzybów, posypać cebulą, a na wierzch położyć parę kawałeczków masła i lekko posolić. Dusić pod przykryciem ok. 40 minut.

Smacznego! Sylwia Figiel



dziecko wróci do formy po poprzednim przeziębieniu, a przy tym pojawi się niedobór masy ciała - wtedy można podejrzewać zaburzenia odporności i koniecznie trzeba zasięgnąć porady lekarskiej.

Dbając o układ odpornościowy dziecka należy mu zapewnić odpowiednią dietę bogatą w witaminy, minerały i nienasycone kwasy tłuszczowe np. omega-3. Dziecko powinno się wysypiać i, jeśli pogoda pozwoli, spacerować na świeżym powietrzu, przed snem warto też przewietrzyć dziecięcy pokój. Ważne jest odpowiednie ubranie, stosowne do pogody - najlepiej „na cebulkę” - wtedy zawsze można zdjąć dodatkowy sweterek, gdy dziecku zrobi się za gorąco. Wyziębiony lub przegrzany organizm jest bardziej podatny na atak drobnoustrojów.

Przeziębienie najczęściej ma łagodny i powolny początek, rzadko występuje bardzo wysoka gorączka. Jako pierwszy objaw infekcji



Walory smakowe i aromatyczne grzybów są niekwestionowane, różne zdania pojawiają się natomiast w sprawie ich wartości odżywczych. Niejedną spośród tych opinii ma niewiele wspólnego z prawdą. Jak jest w rzeczywistości? Współczesne badania dowodzą, że grzyby dostarczają cennych składników odżywczych, a nawet mają właściwości lecznicze.

Grzyby są źródłem łatwo przyswajalnych węglowodanów, witamin, mikroelementów, substancji antybiotycznych i enzymów, które pobudzają apetyt, usprawniają trawienie i przyswajanie pokarmu. Grzyby zawierają witaminę B1, B2, PP, a niektóre gatunki także witaminę A w postaci karotenu i witaminę D. I tak na przykład rekordzistami pod względem zawartości witaminy B1 są kurki, w których ilość wit. B1 można równać z drożdżami piekarskimi. Grzyby to także źródło substancji mineralnych - potasu, fosforu, żelaza i wapnia, jednak kumulują także pierwiastki śladowe zawarte w glebie, na której rosną.

Niestety grzyby wchłaniają ze środowiska także metale ciężkie: ołów, rtęć czy kadm. Dlatego lepiej ich nie zbierać przy ruchliwych trasach, czy w okolicach zakładów przemysłowych.

A po udanym grzybobranii - polecam sprawdzone przepisy:

### Krokiety z grzybami

#### Składniki:

1 kg ziemniaków, 1 cebula, 4 łyżki tłuszczu, 4 łyżki tartej bułki, 2 łyżki mąki, 5 dkg grzybów suszonych, sól, majeranek, pieprz, 3 jaja, 2 łyżki mąki ziemniaczanej

## Jesienna apteczka mamy przedszkolaka

Tegoroczna jesień długo rozpieszczała nas pięknym słońcem i ładną pogodą. Niestety wszystko wskazuje na to, że „złota polska jesień” właśnie się skończyła. Zamiast niej mamy mokre, zimne i mgliste poranki, a dnie przeplatane deszczem i śniegiem. Taka pogoda sprzyja przeziębieniom, które dotyczą zarówno dorosłych jak i dzieci.

Zdarza się, że maluchy przechodzą kilka infekcji w ciągu roku. Najczęściej są to dolegliwości gardła i błony śluzowej nosa. Jeżeli dziecko prawidłowo się rozwija, ma właściwą masę ciała i po chorobie wraca do zdrowia bez powikłań - nie należy się martwić. Maluchy chorują często, ale zazwyczaj niegroźnie i jest to naturalny proces nabywania odporności na przyszłość.

Natomiast jeśli objawy infekcji trwają długo, często nawracają, a niekiedy jeszcze zanim

najczęściej pojawia się katar - jeśli wywołały go wirusy wydzielina jest przezroczysta, wydzielina bakteryjna posiada barwę zielonkawą lub żółtawą. Katar zawsze warto opanować, gdyż nieleczony może dawać powikłania - najczęściej zapalenie ucha środkowego.

Grypa również jest chorobą wirusową, ale jej przebieg jest ostry. Silny ból głowy, mięśni i stawów pojawiają się nagle, gorączka jest wysoka, rzadko występuje katar, częściej kaszel. Grypę koniecznie trzeba wyleżeć, bo może grozić powikłaniami. Chore na grypę dziecko powinien zbadać pediatra.

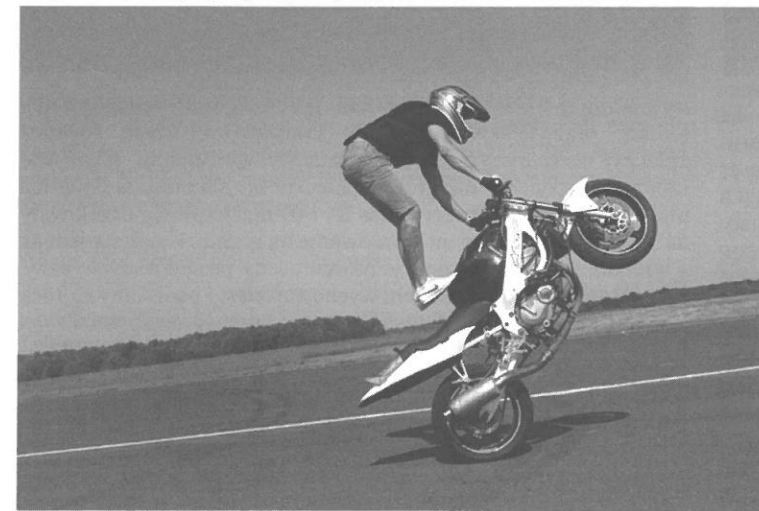
Warto zorganizować w domu małą apteczkę dla

malucha - na wypadek przeziębienia, aby uniknąć niepotrzebnych nerwów gdy nagle zachoruje. W domowej apteczce powinien znaleźć się preparat przeciwbólowy i przeciwgorączkowy dla dzieci, może to być syrop, czopki lub tabletki dla starszych dzieci. Na pewno przydadzą się krople do nosa, roztwory wody morskiej do nawilżania śluzówek nosa, preparaty z witaminą C i rutyną, pastylki lub aerozol na ból gardła.

W przypadku jakichkolwiek wątpliwości należy zasięgnąć porady lekarza pediatry.

Zaprzysiężona farmaceutka

## Pasja z dawką adrenaliny - Bartek



Miłość do motocykli łączy ludzi w różnym wieku, nierzadko z odległych krańców Polski, jednak każdy motocyklista posiada własne powody dla których jeździ jednośladem. Jedni uwielbiają pokonywać setki kilometrów na swojej maszynie, czuć wiatr we włosach. Drugi całą radość z motocykli czerpią ze spędzania przy wielu tygodni na ich renowacji. Jeszcze inni na motocyklach typu „cross” lubią jeździć po lasach i polach. Są również tacy, którzy swój motocykl wykorzystują do jazdy wyczynowej, ekstremalnej, wręcz kaskaderskiej - jednym z nich jest Bartek.

Podobnie jak wielu z wcześniej przedstawianych motocyklistów, Bartek z maszynami miał styczność od najmłodszych lat. Jego tata, Zbyszek, wieloletni pasjonat motocykli, zawsze posiadał jakiś motor w garażu. Wiedzę teoretyczną i praktyczną Bartek otrzymał od swojego starszego brata, a maszyną do nauki była motorynka. Po kilku latach samodzielnej jazdy, przyszedł czas przesiadki na Simsona, a potem na skuter. Dopiero na nim Bartek stwierdził, że nie zadowala go zwykła jazda na jednoślędzie. A ponieważ zawsze chciał być inny niż wszyscy, swoją uwagę skierował na Stunt - jest to jazda na motocyklu na jednym z kół, połączona z wykonywaniem różnych trików. Swoją całą wiedzę na dany temat czerpał z Internetu i gazet. Jazda w stylu Stunt jest bardzo trudna, wymaga wyczucia równowagi, wielkiej cierpliwości, ciągłego doskonalenia swoich umiejętności, koordynacji, a także niebywałej precyzji. Mimo niezliczonych upadków, siniaków i zadrapań, a także trzech zatartych cylindrów, Bartek wiedział, że to jest to co go kręci...

W 2007 r. Bartek został właścicielem Hondy CBR, którą kupił z zamiarem dostosowania jej do jazdy wyczynowej. Niestety, sytuacja finansowa na to nie pozwoliła, więc dalej „męczył skuter”, a Hondę sprzedał. Dopiero rok temu udało mu się nabyć motocykl w znacznej części przystosowany do stuntowania - Hondę CBR 600. Kolejne, niezbędne

modyfikacje wprowadził sam Bartek. Były to m.in. założenie z tyłu większej zębátky, wklepanie baku, zamontowanie prostej kierownicy, zrobienie przegrody w misce olejowej, zamontowanie z tyłu stelaża oraz klatki na silniku, założenie dodatkowego tylnego hamulca.

Kiedy motor był już gotowy, Bartek zaczął na nim trenować. Wraz z kilkoma kolegami swoje umiejętności ćwiczy na placu koło dawnych zakładów mięsnych. Każdy trening trwa ok. 3-4 godzin, w trakcie ćwiczeń motocykliści wykonują wiele akrobacji na motorach. Dzięki odpowiednim zabezpieczeniom motor w czasie upadku nie ulega znacznym uszkodzeniom, a jest ich średnio 15... Nie można powiedzieć tego o elementach takich jak np. opona - w tym sezonie Bartek zniszczył ich aż siedem. Wśród widowiskowych trików jakie wykonuje Bartek można zobaczyć m.in.: „seat stander” - jazda na tylnym kole w pozycji stojącej, nogami na siedzeniu motocykla; „elewator” - stunter podczas jazdy wybija się z podnóżków i wskakuje na bak motocykla; „high chair” - jazda na tylnym kole z nogami przełożonymi przez kierownicę; „wheelie” - jazda na tylnym kole; „dwunastka” - jazda w pełnym pionie na tylnym kole; „stoopie” - jeden z najniebezpieczniejszych trików, polegający na jeździe na przednim kole.

Obserwując wykonywanie tych manewrów w wykonaniu Bartka aż trudno uwierzyć, że wszystkiego nauczył się obserwując stunterów w Internecie, a żaden z jego upadków nie skończył się w szpitalu...

Nie wiem, ile trzeba mieć w sobie wytrwałości, samozaparcia i odwagi, aby uprawiać stunt. I choć podczas obserwowania wyczynów stunterów niejednokrotnie wstrzymuje się oddech z zachwytem, to stunt jest bardzo niebezpieczną dyscypliną. Najmniejszy błąd motocyklisty, nierówność na drodze, może doprowadzić do tragedii. Jednak największym problemem okazuje się nie trudność wykonywanych trików, ale brak miejsca do ich ćwiczenia. Dlatego stunteri w naszej gminie wykorzystują każdy prosty kawałek drogi. Nie zawsze jest to bezpieczne, ale starajmy się spojrzeć na to oczami motocyklistów. Kochają to co robią, są w tym naprawdę dobrzy, ale nie mają gdzie trenować. W przyszłości Bartek planuje zakupić Kawasaki 636, motocykl wprost idealny do stuntu.

Widząc motocyklistę jadącego na jednym kole wielu ludzi puka się w głowę i myśli - „dawcy organów”. Może jednak warto przystanąć na chwilę i na niego popatrzeć... a być może zostaniemy świadkami zjawiskowego i niezwykłego pokazu umiejętności.

Karolina Bartuzi

*Osoby, które zechciałyby opowiedzieć o swoich motocyklowych przygodach lub pasji motoryzacyjnej bardzo serdecznie prosimy o kontakt z Karoliną Bartuzi lub redakcją „Echa Końskowoli”.*



## Więści ze szkolnej ławy

### Zespół Placówek Oświatowych w Pożogu Spotkanie z lekarzem weterynarii



W Zespole Placówek Oświatowych w Pożogu 10 października gościła Pani Agata Gołębiowska - lekarz weterynarii. Przygotowała dla uczniów niezwykle interesującą prezentację multimedialną popartą wykładem na temat zagrożeń wynikających z kontaktów ze zwierzętami. Okazją do wystąpienia Pani Agaty były zorganizowane w szkole obchody Światowego Dnia Ochrony Zwierząt. Pani doktor profesjonalnie przedstawiła uczniom wiedzę z zakresu postępowania z naszymi ulubieńcami. Nie brakowało podchwytliwych pytań ze strony najmłodszych dzieci typu: „Czy pies może jeść czekoladę?”. W pogadance z uczniami znalazły się też instrukcje jak należy się zachować, gdy zwierzę nie jest nastawione do nas przyjaźnie oraz masa informacji o pielęgnacji czworonogów i obowiązkach opiekunów.

Dzieci miały również możliwość przedstawienia Pani Agacie swoich milusińskich na zdjęciach wyeksponowanych na szkolnej przenośnej galerii. Jesteśmy bardzo wdzięczni Pani Gołębiowskiej za przyjęcie zaproszenia do naszej placówki. Lekcja, która odbyła się z jej udziałem z pewnością na długo pozostanie w pamięci naszych uczniów.

Aneta Wijaszka  
Agnieszka Saran

### Szkola Podstawowa w Końskowoli

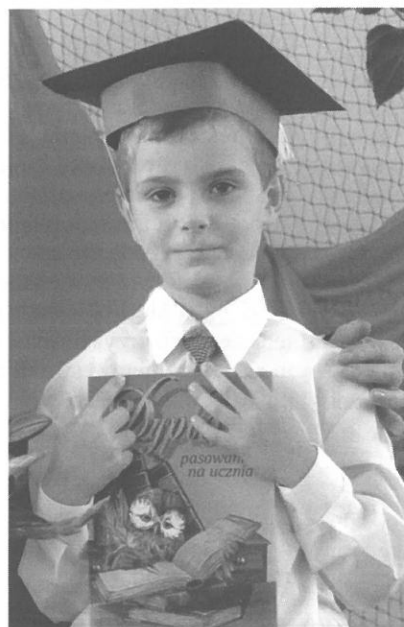
#### Eksperymenty po angielsku - uczymy się poprzez zabawę

Dnia 29 października 2012r. w Zespole Szkół w Końskowoli im. Henryka Sienkiewicza w oddziałach przedszkolnych odbyły się „Eksperymenty po angielsku” przeprowadzone przez panią Magdalę Fijoł- nauczycielkę języka angielskiego w przedszkolu. Pani Magda rozpoczęła wspaniałą zabawę od gimnastyki ciała, a następnie przystąpiła do odkrywania wspólnie z dziećmi tajników nauki - oczywiście po angielsku.

Joanna Łuczaneł  
nauczyciel oddziału  
przedszkolnego w ZS w Końskowoli

#### Dzień Edukacji Narodowej w Szkole Podstawowej w Końskowoli - ślubowanie klas pierwszych

W Szkole Podstawowej przy Zespole Szkół im. Henryka Sienkiewicza w Końskowoli w poniedziałek 15 października odbyła się uroczystość z okazji Dnia Edukacji Narodowej. Rozpoczynając uroczystość pani dyrektor Zespołu Szkół Beata Antolak odczytała list Kuratora Oświaty Krzysztofa Babisza, kierującego pod adresem nauczycieli „życzenia sukcesów i poczucia satysfakcji z wypełniania



tej nielatywnej służby”. Zaproszeni goście, grono pedagogiczne, rodzice oraz uczniowie Szkoły Podstawowej mieli również zaszczyt uczestniczyć w bardzo ważnym wydarzeniu, jakim jest uroczyste przyjęcie do grona społeczności szkolnej wszystkich pierwszoklasistów. Dzieci z klas IA i IB niecierpliwie oczekiwały na najważniejszy moment – pasowanie na ucznia. Najpierw jednak z wielkim zaangażowaniem zaprezentowały program artystyczny, przygotowany pod kierunkiem wychowawców – pani Anny Kordek i pani Teresy Kozak. Oprawę muzyczną przygotował pan Paweł Pytlak a o dekorację zadbała pani Beata Gryka. Podczas przedstawienia mali artyści pokazali swój talent, wrodzony wdzięk a także udowodnili wszystkim zebranym gościom, że potrafią pokonać tremę. Po udanym występie pierwszoklasiści złożyli uroczystą przysięgę. W roli pasującego na uczniów wystąpiła pani dyrektor Zespołu Szkół Beata Antolak. Wydarzenie to było z całą pewnością niezapomnianym przeżyciem dla uczniów. Ślubowanie to także bardzo podniosły, szczególny i wzruszający moment dla rodziców, którzy licznie zebrani na widowni z dumą oklaskiwali swoje pociechy.

Na zakończenie pani wicedyrektor Anna Saj złożyła życzenia wszystkim pierwszoklasistom, by każdy dzień spędzony w szkole dostarczał im wspaniałych przygód z nauką oraz radosnych chwil w towarzystwie koleżanek i kolegów.

Monika Czarnowska

### Szkola Podstawowa w Chrzążowie

#### 10 października – Święto Drzewa 2012

Już po raz 10 Klub Gaja zainicjował społeczne działanie na rzecz sadzenia i ochrony drzew. Honorowy patronat nad 10-leciem Święta Drzewa objęła Małżonka Prezydenta RP Anna Komorowska.

Jak bardzo ważną rolę spełniają drzewa nie trzeba nikogo przekonywać, wystarczy wspomnieć, iż jako największe rośliny na Ziemi najskuteczniej produkują tlen i pochłaniają dwutlenek węgla. Duże skupiska drzew wytwarzają korzystny dla człowieka mikroklimat, gdzie powietrze jest bardzo czyste pod względem bakteriologicznym. Drzewa poprawiają wygląd i zróżnicowanie krajobrazu, regulują klimat otoczenia łagodząc nagłe zmiany temperatury. Są ozdobą, oazą spokoju i odpoczynku. Drzewo to symbol życia, wzrostu trwałości i szczęścia.

Z każdym rokiem przybywa zwolenników tego święta. Do akcji sadzenia drzew w tym roku przyłączyli się również uczniowie klas młodszych ze Szkoły Podstawowej w Chrzążowie. Po odbyciu zajęć, podczas których dowiedzieli się dlaczego należy dbać o środowisko naturalne z naciskiem na roślinność, własnoręcznie z należytą pieczołowitością i dokładnością posadzili na terenie wokół szkoły sadzonki lipy i sosny.

W tym miejscu serdecznie podziękowania kieruję do Nadleśnictwa w Puławach, które nieodpłatnie

przekazało i dostarczyło szkole sadzonki drzewek (10 sadzonek lipy i 1 sadzonkę sosny).

Mamy nadzieję, że każde z tych drzewek szybko „zaaklimatyzuje się” w nowym otoczeniu, by w przyszłości spełniać przypisaną mu ważną rolę w środowisku.

Elżbieta Butryn

### Mistrz Pięknego Czytania

25 października 2012 r. w Szkole Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Chrzążowie odbył się konkurs o tytuł „Mistrza Pięknego Czytania”. Głównym zadaniem konkursowym było przeczytanie przygotowanego wcześniej fragmentu z ulubionej książki i oczarowanie słuchaczy. Czas prezentacji nie mógł przekroczyć pięciu minut. Przy ocenie czytania komisja konkursowa brała pod uwagę zarówno poprawność warsztatową, jak i stronę emocjonalną przekazu. Po burzliwych obradach jury, w składzie pani Monika Rutkowska i pani Beata Ratus, zapadł werdykt: „Mistrzem Pięknego Czytania” został Kacper Zaremba z kl. IV, natomiast tytuł wicemistrza otrzymał Tomasz Siemorz z kl. IV.

Zwycięscy zaprezentowali ciekawą, porywającą interpretację czytanego tekstu, przez co zainteresowali słuchaczy i skupili uwagę na swoim występie. Laureaci otrzymali nagrody książkowe oraz pamiątkowe dyplomy. Wszystkim bez wątpienia podobała się piątkowa rywalizacja, bo to nie tylko świetna zabawa, ale również ciekawa forma nauki.

Monika Rutkowska

### Wycieczka przyrodniczo - ekologiczna

W dniu 11 października 2012 roku uczniowie klas IV – VI z opiekunami: p. Moniką Rutkowską, p. Aldoną Piłat, p. Markiem Żakiem udali się do LODR w Końskowoli na wycieczkę przyrodniczo – ekologiczną. Dzieci brały udział w konkursie dotyczącym ekologii i czystości środowiska. Każde dziecko otrzymało nagrodę książkową. Następnie udaliśmy się na tak zwaną eko – trasę, później do sadu leszczynowego i sadu owocowego, gdzie uczniowie dowiedzieli się: jak się zbiera jabłka i jak się je przechowuje w chłodni (odpowiednia temperatura dla jabłek to 0,8° C). Kolejnym punktem wycieczki było zwiedzanie pasieki pszczelej. Pan opiekujący się pasieką opowiedział nam o życiu pszczół: o ich pracowitości, o królowej pszczół, o rojach, a także o trutniach (czyli pasażerach, leniach, próżniakach). Dzieci trochę porównały swoje cechy do cech rodzin pszczelich. Hasło „pracowity jak pszczoła”, przypominało dzieciom, to co jest ważne dla nich jako uczniów. Póki ucz się i pracuj, póki nie umiesz i bierz przykład z pszczół.

Marek Żak

### Szkola Podstawowa w Skowieszynie

„Wysztalcenie to dobro,  
Którego nic nie jest  
w stanie nas pozbać”  
Menander

19 października w Szkole Podstawowej im. Adama Chmielowskiego w Skowieszynie odbyło się uroczyste Ślubowanie kl. I. Uroczystość ta to wielkie wydarzenie nie tylko dla pierwszoklasistów, ale także rodziców oraz oczywiście całej społeczności szkolnej. W programie artystycznym uczniowie śpiewali, tańczyli, recytowali, pokazali jak dużo już wiedzą, ale też przedstawili nam swoje obawy co do nauki szkolnej „czy damy radę?”. Jeden z uczniów w chwili zwątpienia stwierdził „chyba najlepiej zaraz rzucić szkołę!”. Na szczęście z pomocą przyszedł im Pinokio. Po dłuższej dyskusji dzieci stwierdziły, że skoro Pinokio dał radę, to oni też podolają obowiązkowi i... złożyli Uroczyste Ślubowanie, następnie p. dyrektor Zbigniew Śliwiński symbolicznym ołówkiem pasował dzieci na uczniów Szkoły Podstawowej im. Adama Chmielowskiego w Skowieszynie, uczniowie otrzymali upominki. Po części artystycznej rodzice zaprosili wszystkich na poczęstunek.

W imieniu Dyrektora i własnym chciałym serdecznie podziękować rodzicom za współpracę, a uczniom życzyć sukcesów edukacyjnych.

Wychowawca: Anna W.

We wtorek 23 października w Szkole Podstawowej Nr 3 w Puławach odbyły się Mistrzostwa Powiatu Puławskiego w



Tenisie Stołowym Chłopców. W turnieju wzięło udział 29-ciu c h ł o p c ó w podzielonych na dwie kategorie wiekowe. Grupa pierwsza to zawodnicy klas IV i młodszy, grupa druga to uczniowie klas V i VI. Nasza gmina reprezentowana była przez pięciu zawodników. Najlepszym okazał się Albert Bielawski uczeń SP Skowieszyn, który w kategorii pierwszej wywalczył trzecie

miejsce i Jakub Rak SP Końskowola, który zajął piąte miejsce w tej samej kategorii. Oba te miejsca premiowane są awansem do zawodów rejonowych.

### W poszukiwaniu osób godnych naśladowania

Młody jak my, wesoly jak my nad wszystko kochał Boga.

Te słowa opisują postać Patrona dzieci i młodzieży Świętego Stanisława Kostkę, którego w szczególny sposób uczczono Konkursem Wiedzy zorganizowanym przez szkołę w Skowieszynie. Stanisław urodził się w 1550 roku i mimo że żył niespełna 18 lat to jego postawa zasługuje na podziw i uznanie. Miłość do Boga i potrzeba służyć Mu była tak wielka, że młody Stanisław nie bacząc na trudności i przeszkody za wszelką cenę dążył do kapłaństwa.

Wśród kolegów wyróżniał się pobożnością, skromnością i umiarkowaniem. Gorliwie służył do Mszy św., często pozostawał w kościele lub kaplicy na adorację. Odnaczał się też szczególnym nabożeństwem do Matki Bożej. Stanisław, mając zamiar wstąpić do zakonu Jezuitów, usiłował prowadzić życie na wzór zakonny.

Gdy miał 17 lat zdecydował się na czyn, wydawałoby się, szaleńczy wyruszył w podróż do samego generała Ojców Jezuitów



do Rzymu, aby osobiście prosić o przyjęcie do zakonu. Jego wytrwałość w dążeniu do realizacji zamierzonych celów, bezgraniczne zaufanie Bogu jest godne naśladowania. Kościół ogłosił go błogosławionym w roku 1605, a świętym w roku 1726.

W celu poznania bliżej tej jakże interesującej postaci i kształtowania w sobie pozytywnych cech ogólnoludzkich na wzór patrona od kilkunastu lat we wrześniu dzieci i młodzież biorą udział w obchodach ku czci Św. Stanisława.

W tegorocznym konkursie oprócz uczniów naszej gminy wzięli udział przedstawiciele Szkoły Podstawowej nr 4 w Puławach. W konkursie rywalizowały 2- osobowe drużyny z których najlepszą okazała się reprezentacja ze Szkoły Podstawowej w Chrzążowie w osobach Milena Mrozek i Jan Borucki pod opieką p. Aldony Piłat. Na II miejsce uplasowały się dwie drużyny ze Skowieszyna Olga Sikora- Maja Wiejak i Bartłomiej Lewak- Kacper Czarniecki. Uczniowie z Puław Maciej Gawron- Mateusz Wachowiec ( opiekun Ks. Robert Karczmarek) uplasowali się na III miejscu.

Z.Ś.

**Pożegnaliśmy panią magister Danutę Jandę wybitnego pedagoga i wychowawcę pokoleń**



10 października 2012 roku zmarła Pani Danuta Janda – wspaniały człowiek i wybitny pedagog. Całe swoje życie związała z Końskowolą. Od 10 lat przebywała na emeryturze. Pracę w Szkole Podstawowej rozpoczęła w roku 1964. Przez krótki czas uczyła plastyki. Następnie w 1966 r. ukończyła kształcenie w Studium Nauczycielskim w Zamościu. Studia magisterskie na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej ukończyła w 1977 roku. Była wielokrotnie nagradzana przez dyrektora Szkoły

Podstawowej w Końskowoli, w 1974 r. za wybitne osiągnięcia w pracy dydaktycznej i wychowawczej otrzymała nagrodę trzeciego stopnia Ministra Oświaty i Wychowania.

Kiedy w 1982 roku rozpoczęłam pracę w Szkole Podstawowej w Końskowoli Pani Danusia uczyła tu matematyki. Potrafiła obrazowo przybliżyć uczniom zawilosci tej trudnej dziedziny nauki. Nigdy nie zniechęcała do pracy nad sobą, wręcz przeciwnie, starała się logicznie wytłumaczyć korzyści płynące z opanowania podstawowych zasad matematyki. Wychowankowie darzyli ją wielkim szacunkiem. Budziła respekt, ale i zaufanie. Nie przekreślała żadnego ucznia. Po wielokroć analizowała wszystkie za i przeciw, gdy musiała wystawić ocenę negatywną. Pomagała bezinteresownie najmniej zdolnym, ale także wymagała solidnej i systematycznej pracy. Przede wszystkim wymagała od siebie. Była wzorem dla młodych nauczycieli. To właśnie od niej uczyli się wrażliwości i z niej brali przykład, jak być autorytetem dla młodzieży. Wielu z nich to właśnie jej uczniowie. W ich pamięci pozostanie jako osoba o wyjątkowej, niespotykanej ciepłości. Nigdy nie okazywała



Pani Danuta Janda z uczniami

złości czy zniechęcenia, nawet gdy po raz kolejny nie odrobili lekcji. Żywo interesowała się tym, co planują uczniowie po ukończeniu szkoły podstawowej.

„Nauczyła mnie, jak wybrać najlepszą drogę i co jest w życiu ważne. Dzięki niej maturę z matematyki zdałem na piątkę. Dziękuję losowi, że spotkałem Panią na mojej drodze. Dziękuję” – wspomina Zbyszek.

„Panią Danusią poznałem w klasie IV. Była moją nauczycielką plastyki. Jak się później dowiedziałem, była tak naprawdę nauczycielem matematyki, a mimo to potrafiła pasją do malowania zarazić każdego. Była osobą ciepłą, życzliwą. Nie podnosiła głosu, a na lekcjach zawsze panował ład i porządek. Po latach miałem przyjemność pracować ze śp. Panią Danusią. Nic się nie zmieniła. Mimo nauczania trudnego przedmiotu, jakim jest matematyka, cieszyła się powszechnym szacunkiem. Była przez wszystkich lubiana. Odejście każdego takiego człowieka jest dla

nas olbrzymią stratą” – mówi Wojciech Krasieński.

Zabiegałam o jej przyjaźń, bo wiedziałam, że nigdy się nie zawiodę. Podziwiałam w niej to niezwykle połączenie artystycznej duszy i ścisłego umysłu. Była moim przewodnikiem i nauczycielem podczas wielu wycieczek, kiedy zwiedzałyśmy galerie obrazów. Dostrzegała w nich artyzm i piękno. To mnie mobilizowało do tego, aby jej dorównać, chociaż to nie było łatwe.

Po odejściu Danusi na emeryturę spotykałyśmy się rzadko, ale zawsze były to dla mnie chwile, na które czekałam z radością. Nie wiem, kto napisał te słowa, ale cisną mi się teraz na usta: „Jakie to wspaniałe czuć się bezpiecznie z osobą, przy której ani nie wazysz myśli, ani nie mierzysz słów, ale wylewasz je dokładnie takie, jakimi są, nie oddzielając ziarna od chwastów, wiedząc, że przyjazna ręka przesortuje je, zatrzyma to, co wartościowe, a resztę rozwieje podmuchem miłego wiatru.” Mam kilka pamiątek, które mi będą Ciebie Danusiu przypominały – oryginalną broszkę, korale, własnoręcznie uszytą torebkę. Dostałam je od Ciebie na imieniny. Twoje prezenty to swoiste „dzieła sztuki”. Już się nie spotkamy, a może kiedyś... Spoczywaj w pokoju.

*Zebrała i opracowała Genowefa Flis*

RODZINIE I WSZYSTKIM TYM,  
KTÓRYCH DOTKNĘŁO ODEJŚCIE PANI  
**mgr DANUTY JANDY**  
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA SKŁADAJĄ  
PRACOWNICY I SPOŁECZNOŚĆ UCZNIOWSKA  
GIMNAZJUM W KOŃSKOWOLI

**Projekt ekologiczny**

W bieżącym roku szkolnym 2012/2013 młodzież Gimnazjum w Końskowoli realizuje projekt ekologiczny pod hasłem: „Bliżej ekologii – w drodze ku świadomości ekologicznej.” Projekt jest dofinansowany przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie i realizowany we współpracy z Urzędem Gminy w Końskowoli.

Główne cele, jakie postawiono przy jego realizacji to: kształtowanie postaw proekologicznych, podniesienie świadomości ekologicznej młodzieży szkolnej oraz mieszkańców Gminy, promowanie i kształtowanie wiedzy przyrodniczej.

W ramach projektu przygotowana zostanie XI Młodzieżowa Sesja Naukowa pod hasłem: Zagrożenia środowiska i możliwości ochrony. Przedstawiciele młodzieży klas II, III Gimnazjum uczestniczą już w przygotowaniach do sesji. W tym celu odbywają się cykliczne spotkania z koordynatorami projektu, opracowywane są zagadnienia i przygotowywane prezentacje multimedialne.

W ramach projektu, dnia 19 października 2012 roku zorganizowano wycieczkę do oczyszczalni ścieków w Puławach. Uczniowie zobaczyli cały proces oczyszczania ścieków, począwszy od miejsca ich przyjęcia, następnie obejrżeli ciąg zbiorników, gdzie ścieki podlegają biologicznemu oczyszczaniu z udziałem bakterii. W tych procesach powstaje osad, który poddawany jest procesowi beztlenowej stabilizacji metanowej prowadzonej w wydzielonych komorach fermentacji. Gaz fermentacyjny powstający w trakcie jest odsiarczany i magazynowany w specjalnym zbiorniku. Gaz ten wykorzystuje się w kotłowni i w agregatach prądotwórczych.

Końcowy efekt oczyszczania ścieków zadziwił nas, ponieważ zobaczyliśmy czystą wodę, którą odprowadza się do Wisły. Odprowadzana woda jest systematycznie badana w laboratorium. Mielismy też możliwość zaobserwowania pracy w takim właśnie laboratorium, gdzie dokonuje się oceny wody. Obejrzelismy, jak pobiera się próbki wody, ocenia zawartość mikroorganizmów i związków chemicznych, określa rodzaje bakterii w wodzie. Sami też mogliśmy zobaczyć kolorowe hodowle bakterii. Oczywiście wiadomo, że woda pitna nie powinna zawierać chorobotwórczych bakterii, a woda odprowadzana do Wisły powinna mieć określone parametry jakości.

Kolejne zadania, jakie stoją przed nami to wizyty w LODR, wyjazd do Lublina do Fundacji Epikrates, na lekcje

o gadach zagrożonych wyginięciem. Szczególne zadanie, jakie mamy przed sobą to przygotowanie folderu: *Ekologia na co dzień*. W przygotowanej publikacji zamieszczone zostaną podstawowe informacje z dziedziny ekologii, a skierowana ona będzie do szerokiej grupy odbiorców i rozpowszechniony wśród mieszkańców gminy. Przygotowana też zostanie wystawa fotograficzna dokumentująca 10 lat tradycji Gimnazjum w działaniach na rzecz ekologii. Działania te przejawiają się poprzez coroczne Młodzieżowe Sesje Naukowe.

W projekt ekologiczny zaangażowane są następujące osoby: z ramienia Gimnazjum panie: Joanna Kopińska, Małgorzata Matraszek, a z ramienia Gminy Końskowola pan Janusz Ożóg. Nasze działania wspierać będzie dyrekcja szkoły.

*Joanna Kopińska*



W celu przybliżenia nam mechanizmu działania oczyszczalni ścieków pojechaliśmy do Puławskiego MPWiK-u (Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji). System odbioru i oczyszczania ścieków działa w oparciu o mechaniczno-biologiczną oczyszczalnię ścieków. Oczyszczanie ścieków odbywa się poprzez procesy usuwania związków biogenych oraz wspólną fermentację osadów ściekowych w komorach fermentacyjnych osadów ściekowych, osadu nadmiernego i biofrakcji. Co ciekawe, biogazy powstałe podczas procesów fermentacji służą do ogrzewania oczyszczalni oraz do produkcji energii elektrycznej. Mielismy również okazję obejrzeć oczyszczanie od innej strony. Zostaliśmy oprowadzeni po wydziale laboratorium, który zajmuje się: pobieraniem próbek: wody, ścieków, osadów; badaniami fizykochemicznymi wody; badaniami mikrobiologicznymi wody; badaniami fizykochemicznymi ścieków; badaniami osadu czynnego; badaniami fizykochemicznymi komunalnych osadów ściekowych.

W laboratorium dowiedzieliśmy się, że woda, która jest dostarczana do puławskich domów, jest bardzo dobrej jakości, nie wymaga oczyszczania. Jej cechy są zbliżone do wód mineralnych, dlatego została zakwalifikowana do wód źródłanych. Jakiś czas temu, był nawet pomysł butelkowania naszej puławskiej wody. Ostatecznie nie doszło to jednak do skutku z powodu dużych nakładów finansowych

*Aleksandra Kozak i Agata Chabora kl. III B*

**Lekcje na żywo z wiedzy o społeczeństwie i historii**

18 października 2012 r młodzież klas trzecich udała się do Warszawy celem zwiedzenia Parlamentu i Łazienek Królewskich. Uczniowie wkroczyli do gmachu przy ul. Wiejskiej, w którym zapadają najważniejsze procesy legislacyjne w Polsce. Po przejściu ścisłej kontroli mogli zwiedzić wnętrza Parlamentu. Pierwszym punktem była sala sejmowa (którą możemy zwykle oglądać w TV). Uczniowie co prawda nie zasiedli w ławach

poselskich, ale siedząc w rzędach publiczności mogli poczuć „ducha sejmowania”. Przewodnik przedstawił drogę legislacyjną ustawy, opowiedział krótko historię polskiego parlamentu. Pokazał laski marszałkowskie oraz tablice upamiętniające ważne wydarzenia np. katastrofę smoleńską. Zwieńczeniem wędrowki było zdjęcie na schodach, przy których zwykle dziennikarze przeprowadzają wywiady z posłami. Dopelnieniem wizyty w Parlamencie będzie spotkanie w szkole z panią poseł Małgorzatą Sadurską, która odsłoni uczniom więcej szczegółów z życia sejmowego.

Piękna jesienna pogoda sprzyjała spacerom po królewskim parku łażeniowskim, wykonanym w stylu angielskim. Przyjemnie było wędrować alejkami, którymi niegdyś przechadzał się sam król Stanisław August Poniatowski ze swymi znakomitymi gośćmi. W parku usytuowane są ciekawe budowle, które król zlecił zaprojektować najwybitniejszym ówczesnym architektom między innymi Dominikowi Merliniemu. Budowle mają charakter klasycystyczny zgodny z XVIII –wiecznymi trendami. Do najpiękniejszych należy zaliczyć Pałac na Wodzie (przebudowana dawna łaźnia), do którego latem król zapraszał literatów, naukowców na obiady czwartkowe. Bywali u niego: Ignacy Potocki, A. Naruszewicz, Hugo Kołłątaj, I. Krasicki i wielu innych. Obok Pałacu stoi Biały Domek, którego wnętrza zachowały się do dziś. Był lokum m.in. dla faworyty króla – Elżbiety Grabowskiej, ale rezydował tu także przyszły król Francji Ludwik XVIII. Na chwilę w trakcie wędrowki zatrzymaliśmy się w Amfiteatrze, wzorowanym na antycznym teatrze greckim, zwieńczonym rzędem kolumn i posągów. Scena została rozdzielona kanałem wodnym, który wykorzystywano niegdyś do odgrywania bitew morskich. Do ważnych i ciekawych zabytków należy Pałac Myśliwiecki, który zamieszkiwał książę Józef Poniatowski ( bratanek króla), oraz Stara Pomarańczarnia , gdzie uprawiano pomarańcze, ale także usytuowano teatr dworski oraz kolekcję rzeźb antycznych (odlewy gipsowe). Na obrzeżach parku zobaczyliśmy Belweder, historyczny budynek, w którym zamieszkuje obecnie prezydent Bronisław Komorowski. Tuż niedaleko stoi okazały pomnik naszego wybitnego kompozytora Fryderyka Chopina. Na 80 ha powierzchni Parku żyje wiele zwierząt. Są wśród nich kaczki , piękne pawie oraz oblaskawione wiewiórki. Wybierając się na spacer nie należy zapomnieć o orzeszkach, którymi małe rude zwierzątka nie omieszkają się poczęstować.

*Iwona Stefanek*

**„Bitwa pod Wiedniem”**

25 października uczniowie naszego gimnazjum mieli okazję obejrzeć film o jednej z najsłynniejszych bitew w dziejach Europy - „Bitwę pod Wiedniem” w reżyserii Renzo Martinello. Oryginalny tytuł to „11 września 1683 r. (ciekawa zbieżność z najnowszą historią!). Jest to dzieło produkcji włosko – polsko – amerykańskiej. Akcja filmu przedstawia okoliczności słynnego konfliktu i rozpoczyna się latem 1683 roku, kiedy około 300 tys. wojowników Imperium Osmańskiego pod wodzą Wezyra Kary Mustafy rozpoczyna oblężenie Wiednia. Ich celem było dotarcie do Rzymu - serca Europy i zamienienie tamtejszych kościołów na meczety. Jednym z etapów tego przedsięwzięcia miało być zdobycie Wiednia. Kiedy wszystko zapowiada bliski tryumf Wielkiego Wezyra, do boju włączają się oczekiwane wojska polskie, pod wodzą Jan III Sobieskiego. Jego husaria stacza morderczą walkę w obronie miasta, jak również całej chrześcijańskiej Europy. Faktycznym bohaterem filmu jest jednak włoski mnich Marco z Aviano, który miał znaczący wkład w przebieg przedstawionych wydarzeń. Oprócz kilku mankamentów (nieco kiczowate efekty specjalne m.in. sceny z wilkiem rodem z baśniowej fantastyki czy przerysowana kreacja aktorska Cesarza Leopolda I w wykonaniu Piotra Adamczyka) film zasługuje na uznanie, gdyż przybliża młodzieży prawdę historyczną dotyczącą dziejów oręża polskiego. Jest on zarazem wołaniem o ocalenie tradycji, wiary przodków i wartości chrześcijańskich w dzisiejszej Europie.

*Agnieszka Franczak - Pać*

## SPORT

Powiślakowi nie udało się wyjazd do Kocka na mecz z miejscowym Polesiem. Pierwsza bramka dla gospodarzy padła w 11. minucie, a wynik na 2:0 ustalili w 67. minucie. Są to pierwsze stracone bramki na wyjeździe oraz pierwsza porażka na boiskach poza Końskowolą.

Skład Powiślaka

Michał Bicki - Tomasz Guz, Marcin Rożek, Kamil Kusyk (55' Maciej Pięta), Kamil Leszczyński, Rafał Banaszek (75' Michał Denis), Artur Sułek, Paweł Wolszczak (62' Kamil Kopeć), Adrian Gawidziel, Damian Kopeć, Sławomir Radzikowski (76' Damian Wiśniosz)

**7 października 2012, 15:00 - Kock**

**Polesie Kock - Powiślak Końskowola 2:0 (1:0)**

Jacek Cybul 11, Grzegorz Góral 67



Powiślak awansował do kolejnej rundy w Pucharze Polski w okręgu Lublin. Nasza drużyna pokonała Janowiankę Janów Lubelski 3:2. Czwartoligowcy, którzy w swoim składzie mieli kilku juniorów, po 38 minutach prowadzili już 0:2, ale jeszcze przed przerwą kontaktową bramkę strzelił Adrian Witek. W drugiej części gry do remisu doprowadził Maciej Pięta, a bramkę dającą zwycięstwo strzelił w 74. minucie Kamil Kopeć.

Skład Powiślaka

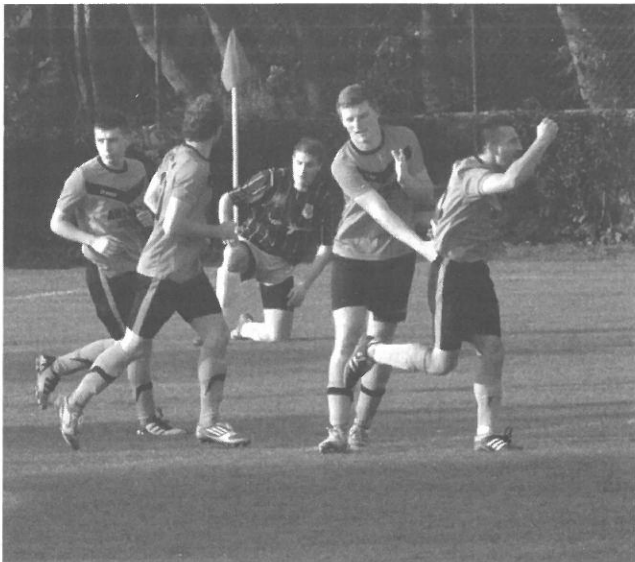
Łukasz Kuśmierz - Adam Mróz (60' Tomasz Guz), Jan Kuna, Kamil Leszczyński (46' Kamil Kusyk) - Rafał Kamola, Damian Wiśniosz (60' Paweł Wolszczak), Adrian Witek, Mateusz Sułek (46' Adrian Sułek), Kamil Kopeć, Maciej Pięta, Michał Denis

**10 października 2012, 14:00 - Końskowola**

**Powiślak Końskowola - Janowianka Janów Lubelski 3:2**

Adrian Witek 40, Maciej Pięta 57, Kamil Kopeć 74 - Łukasz Pieczyk 36, Łukasz Kaproń 38

Sędziował Marek Mirosław oraz Szumigaj, Andrzej Jarzynka



Po meczu pucharowym

wróciliśmy do ligowej piłki. Powiślak podejmował w Końskowoli POM Iskra Piotrowice, który zajmował 11. miejsce w tabeli. Od początku inicjatywę przejęli goście. Dłużej utrzymywali się przy piłce i przedstawiali się pod pole karne Powiślaka. W 13. minucie przeprowadzili dobrą akcję, po której w sytuacji sam na sam z Łukaszem Kuśmierzem znalazł się zawodnik POM-u i zdobył pierwszą bramkę w meczu. Powiślak dążył do wyrównania, ale nie mógł oddać strzału na bramkę, gdyż dobrze w obronie grali goście. POM miał jeszcze swoje okazje do podwyższenia prowadzenia, ale zawodnikom przyjeźdnym brakowało zimnej krwi pod bramką. Pierwsza połowa zakończyła się zasłużonym prowadzeniem drużyny z Piotrowic.

Druga część spotkania rozpoczęła się inaczej. To Powiślak stał się drużyną dominującą i szukał okazji do wyrównania. Ta sztuka udało się już w 51. minucie. Piłkę po podaniu z prawej strony

otrzymał Michał Denis i po mocnym strzale pod poprzeczkę z pola karnego nie dał szans bramkarzowi gości. Zdobyta bramka jeszcze bardziej pobudziła zespół Powiślaka. W 64. minucie wprowadzony chwilę wcześniej Kamil Kopeć popędził lewą stroną boiska mijając dwóch rywali i wpadł w pole karne. Wzdłuż linii końcowej boiska dośrodkował pod bramkę, a tam Damian Kopeć skierował piłkę do bramki i Powiślak wyszedł na prowadzenie. Gościom udało się strzelić bramkę kilka minut

później ale sędzia dopatrywał się w akcji bramkowej pozycji spalonej jednego z zawodników POM-u. W 76. minucie po ostrym faulu czerwona kartkę zobaczył Adam Mróz i do końca spotkania gospodarze grali w osłabieniu. Pomimo gry w dziesiątkę Powiślak stwarzał sobie okazje do strzelenia bramki, ale w sytuacji sam na sam dwukrotnie nie udało się strzelić bramki Maciejowi Pięcie. W 85. minucie mieliśmy remis. Zawodnik z Piotrowic dostrzegł wysuniętego Łukasza Kuśmierz i lobem zza pola karnego pokonał naszego bramkarza. Piłkę meczową kilka minut później miał Adrian Witek, ale znów zabrakło wykończenia

w bardzo dobrej sytuacji. Szczęście jednak uśmiechnęło się chwilę później. W 93. minucie rzut wolny z lewej strony wykonywał Sławomir Radzikowski. Piłka po jego strzale idealnie wpadła w okienko bramki, w której stał bramkarz gości i Powiślak po raz kolejny wyszedł na prowadzenie. Taki wynik utrzymał się do końca i po zaciętym, emocjonującym i obfitym w faule meczu Powiślak pokonał POM Iskra Piotrowice 3:2.

Skład Powiślaka

Łukasz Kuśmierz - Tomasz Guz, Adam Mróz, Marcin Rożek (63' Kamil Kopeć), Kamil Leszczyński (46' Kamil Kusyk) - Rafał Banaszek (46' Maciej Pięta), Michał Denis - Artur Sułek, Adrian Witek, Damian Kopeć (83' Paweł Wolszczak) - Sławomir Radzikowski

**13 października 2012, 15:00 - Końskowola**

**Powiślak Końskowola - POM Iskra Piotrowice 3:2 (0:1)**

Michał Denis 51, Damian Kopeć 64, Sławomir Radzikowski 90 - Radosław Kaczmarczyk 13, Michał Orłowski 85

Sędziował Rafał Reszka oraz Justyna Nakalicka, Piotr Kot

Powiślak skromnie, bo 1:0 wygrał z Cisami Nałęczów w 12. kolejce klasy okręgowej. Zwycięstwo nie przyszło jednak łatwo. Jedyne bramki w tym spotkaniu strzelił z rzutu karnego Sławomir Radzikowski w 67. minucie.

Skład Powiślaka

Łukasz Kuśmierz - Tomasz Guz, Rafał Banaszek, Kamil Kusyk (46' Kamil Leszczyński), Sławomir Radzikowski, Damian Kopeć (55' Rafał Kamola), Adrian Witek, Artur Sułek (55' Jan Kuna), Kamil Kopeć (55' Damian Wiśniosz), Maciej Pięta, Michał Denis

**10 października 2012, 15:00 - Końskowola**

**Powiślak Końskowola - Cisy Nałęczów 1:0**

Sławomir Radzikowski 67 (k)

Sędziował Grzegorz Pożarowszczyk oraz Krzysztof Wierzbowicz, Mateusz Kowalik

Po szalonym meczu Powiślak pokonał Iskrę Krzemień w 1/8 finału wojewódzkiego Pucharu Polski w okręgu Lublin. Pierwsza połowa ułożyła się pomyślnie dla naszej drużyny, już po 17 minutach miał na koncie trzy bramki. dwa gole strzelił Damian Wiśniosz, a jednego dołożył Rafał Kamola. Początek drugiej połowy to kolejny cios Powiślaka, w 53. minucie Damian Kopeć wyprowadził drużynę z Końskowoli na czterobramkowe prowadzenie. Od tego czasu gra zupełnie się odmieniła. To gospodarze (mecz był rozgrywany w Krzemieniu) dominowali na boisku i udało im się wyrównać w 88. minucie na 4:4. Rywale mieli okazję strzelić więcej bramek ale w jednej z nich Michał Bicki obronił rzut karny. Po raz kolejny rozstrzygnięcie padło w doliczonym czasie gry drugiej połowy, a Artur Sułek dał Powiślakowi zwycięstwo.

Skład Powiślaka

Michał Bicki - Tomasz Guz (46' Adam Mróz), Jan Kuna, Marcin Rożek, Kamil Leszczyński (56' Kamil Kusyk) - Rafał Kamola (70' Michał Denis), Artur Sułek, Paweł Wolszczak, Damian Kopeć, Sławomir Radzikowski (56' Maciej Pięta), Damian Wiśniosz

**24 października 2012, 14:00 - Krzemień**

**Iskra Krzemień - Powiślak Końskowola 4:5 (0:3)**

Adrian Moskal 59, Daniel Pawlos 68, 88, Kamil Kusyk 85 (s) - Damian Wiśniosz 10, 17, Rafał Kamola 13, Damian Kopeć 53, Artur Sułek 90

W śniegowej scenarii przebiegał mecz Powiślaka z GKS Niemce. Pierwszą bramkę dla Powiślaka strzelił w 22. minucie Sławomir Radzikowski. Jeszcze w pierwszej połowie wynik podwyższył Adrian Witek i Damian Kopeć. Prawdziwy festiwal strzelecki rozpoczął się jednak w drugiej połowie, w której Powiślak strzelił rywalom aż 6 bramek nie tracąc przy tym żadnej.

Skład Powiślaka

Łukasz Kuśmierz - Tomasz Guz, Marcin Rożek, Maciej Pięta (75' Kamil Kusyk), Kamil Leszczyński, Rafał Banaszek, Damian Kopeć (65' Adrian Gawidziel), Adrian Witek, Artur Sułek, Michał Denis (55' Paweł Wolszczak), Sławomir Radziowski (68' Damian Wiśniosz)

**27 października 2012, 14:00 - Niemce**

**GKS Niemce - Powiślak Końskowola 0:9 (0:3)**

Sławomir Radzikowski 22, 52, Adrian Witek 28, Damian Kopeć 38, Artur Sułek 60, Adrian Gawidziel 69, Damian Wiśniosz 72, 83, Paweł Wolszczak 80

Sędziował Sławomir Olucha oraz Piotr Kot, Marcin Tokarski

Rozlosowano pary ćwierćfinałowe Lubelskiego Pucharu Polski w okręgu Lublin. Powiślakowi los przydzielił Lubliniankę Wieniawę Lublin występującą w III lidze. Mecz odbędzie się w Końskowoli, 14 listopada o godzinie 13.00.

Tomasz Owczarz

### Nasza Mała Ojczyzna – w obiektywach fotografów...

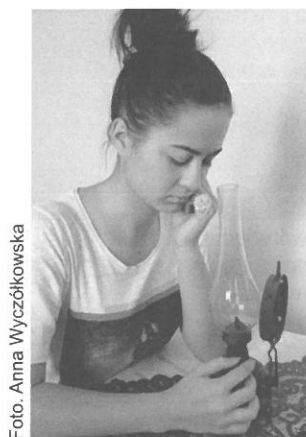


Foto: Anna Wyczółkowska



Foto: Anna Kostyra

Rozpoczęły się zajęcia grupy fotograficznej ZOOM. Działalność koła zainteresowań to nie tylko robienie zdjęć, ale także edukacja – poznawanie przyrody, historii i ciekawych zakątków rodzimej miejscowości. W październiku młodzież odwiedziła końskowolską Izbę Regionalną, gdzie fotografowaliśmy eksponaty oraz staraliśmy się znaleźć dla nich zastosowanie w obecnej rzeczywistości. Wielu emocji dostarczyła także wspólna wyprawa śladami Questu o Końskowoli (wersja elektroniczna publikacji dostępna do pobrania na [www.gok.konskowola.pl](http://www.gok.konskowola.pl)). W jesienne weekendy, kiedy pogoda utrudnia rowerowe wyprawy, warto wybrać się na spacer po Końskowoli – chociażby szlakiem polecanym w publikacji. Odwiedzanie poszczególnych miejsc oraz rozwiązywanie hasel dostarczyły rozrywki na świeżym powietrzu. Kiedy aura nie pozwalała na wyjście w plener, wspaniałą zabawą okazało się nakładanie liści na emulsję światłoczułą i uzyskiwanie zdjęć z wykorzystaniem tej metody. Młodzi fotografowie musieli wykazać się sprytem podczas łączenia farb z wodą – aby uzyskać jak najlepszy efekt. Osoby zainteresowane udziałem w zajęciach kółka fotograficznego ZOOM zapraszamy w czwartki w godzinach 16.30- 18.00 oraz soboty od 10.00 do 12.00.

Teresa Orłowska

### Pomóżmy zwierzętom ze schroniska!



Paławskie schronisko dla zwierząt potrzebuje wsparcia. Placówka jest przepelniona, w związku z nadchodzącą zimą czworonożnych podopiecznych należy otoczyć szczególną troską. Każda, nawet **najmniejsza pomoc** jest cenna... Paławskie schronisko dla zwierząt chętnie przyjmie:

- kaszę, ryż, makaron, suchą karmę, mięso lub puszki mięsne
- środki zabezpieczające przed pchłami, tabletki odrobaczające, szczotki, grzebienie, szampony dla psów
- stare ręczniki, pościel, koce, bluzy – przydatne do ocieplenia psich bud

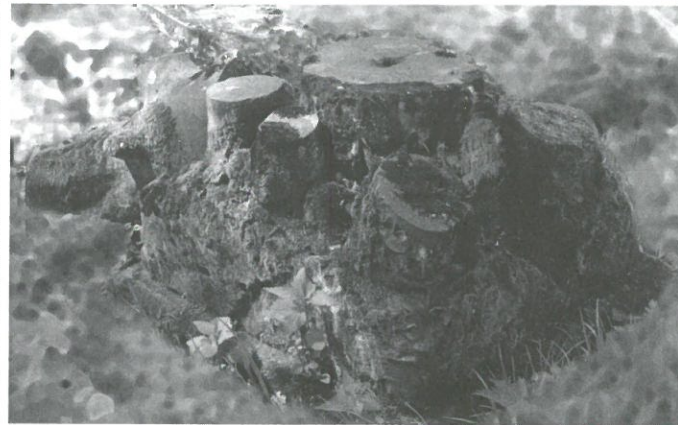
- budy i legowiska dla zwierząt  
- zabawki dla szczeniaków i młodych psów – wspomagające ich rozwój

Osoby, które zechciałyby poświęcić swój czas zachęcamy do **wolontariatu** w schronisku – pomocy w drobnych pracach, a przede wszystkim przekazania samotnym zwierzętom odrobiny ciepła i zabawy. Kontakt z czworonogami przyniesie obustronną korzyść...

Zachęcamy również do bezpłatnej adopcji zwierząt ze schroniska. Wszystkie zostały objęte, opieką lekarską - weterynaryjną i profilaktyką szczepienną, odrobaczone i zaszczepione przeciwko wściekliźnie, odplchone. Wiele osób, które przysięgamy zwierzęta potwierdza, że są one oddanymi i wiernymi przyjaciółmi – być może nawet bardziej, niż te wychowane od małości. **Dla mieszkańców całej gminy Końskowola przewidziano dodatkowe ułatwienia w postaci bezpłatnej wizyty w przychodni dla zwierząt Animal - Wet w Paławach na ul. 3 go Maja 8/11 (bardzo blisko schroniska) lub w gabinecie weterynaryjnym Agama ul. Lubelska 89 w Końskowoli.** Tam można **bezpłatnie** uzyskać informację i **bezpłatnie** przebadać zwierzę wzięte ze schroniska okazując tylko kartę adopcijną.

**Paławskie schronisko dla zwierząt znajduje się przy ul. Dęblińskiej 2, czynne jest od poniedziałku do piątku w godzinach 8 - 16 oraz w soboty od 8.30 do 11.30.**

R.



**Anna Ficner-Ogonowska** mieszka w Warszawie z mężem i dwójką dzieci, z zawodu jest nauczycielką. Nie wyobraża sobie życia bez rodziny, przyjaciół, miłości i książek. Jej pierwszą powieść, którą pisała dla siebie samej, mąż potajemnie wysłał do wydawnictwa.

**Alibi na szczęście** - Hania straciła wszystko. Jej życie zatrzymało się pewnego sierpniowego dnia. Przestała marzyć, a jedyne plany to te, które układa dla swoich uczniów. Kiedy na jej drodze staje Mikołaj, Hania boi się zaangażować, ale on walczy o miłość za ich dwoje. Pomaga mu w tym jej przyjaciółka Dominika, której energia i poczucie humoru rozsadziły niejedno męskie serce. Jest też pani Irenka: prawdziwa skarbnica ciepła i mądrości - po prostu anioł stróż. To w jej nadmorskim domu, gdzie na parapecie dojrzewają pomidory, a kuchnia pachnie szarlotką i sokiem malinowym, Hania odnajduje utracony spokój, odzyskuje wiarę w miłość i daje sobie wreszcie prawo do bycia szczęśliwą. To pełna nadziei opowieść o tym, że nic nie zamyka nam drogi do szczęścia. Bo szansa na nowe życie jest zawsze i tylko od nas zależy, czy zechcemy ją wykorzystać.

**Krok do szczęścia** - to mądra i pełna ciepła opowieść o tym, że życie nigdy nie przestaje nas zaskakiwać i że nic nie dzieje się bez przyczyny. We wszystkim znajduje się ziarenko dobra, wystarczy je tylko dostrzec i zrobić ten pierwszy krok. Hania przygotowuje się do ślubu Dominiki. Ten radosny czas przywołuje wspomnienia z jej własnego ślubu i tragedii, która wydarzyła się następnego dnia. Dzięki miłości i wsparciu pani Irenki, Dominiki i Mikołaja Hania wreszcie odważa się wrócić myślami do tamtych dni, nie po to jednak, by rozpamiętywać stratę, ale by pogodzić się z tym, że życie płynie dalej. Mikołaj zaś odkryje, że najtrudniej jest rywalizować ze wspomnieniami Hani o nieżyjącym mężu i że walka o jej uczucie jeszcze się nie zakończyła. Na światło dzienne wychodzi w dodatku rodzinna tajemnica z przeszłości. Niespodzianki zaczynają się mnożyć. Wkrótce w życiu Hani pojawi się bliska osoba, o której istnieniu nie miała dotąd pojęcia i przez którą musi na nowo zbudować obraz własnej rodziny.

**John Grisham - Zaklinacz deszczu.** Rudy Baylor skończył właśnie studia prawnicze i ma problemy ze znalezieniem pracy. W końcu trafia do niewielkiej, mało znanej kancelarii, gdzie dostaje swoją pierwszą sprawę. Ma reprezentować chorego na białaczkę chłopca, który postanawia zaskarżyć potężne towarzystwo ubezpieczeniowe. Choć zadanie przypomina walkę Dawida z Goliatem, idealistycznie nastawiony Rudy podejmuje się tego trudnego zadania. Czy uda mu się zwyciężyć w nierównym starciu z nieuczciwą korporacją?

**Daniel Steel - Zdrada** - Czy faktycznie dobrze znamy swych najbliższych: domowników i współpracowników? Nowa powieść słynnej pisarki każe nam się nad tym dobrze zastanowić. Tallie, wzięta reżyserka filmowa, tworząca szczęśliwy związek z producentem Huntem, odkrywa, że jej ukochany od dawna ją zdradza. Mało tego, ktoś od lat kradnie jej z konta pieniądze! Brigitte, wieloletnia przyjaciółka i asystentka Tallie, oskarża o kradzież Hunta. Lecz prawda jest jeszcze bardziej wstrząsająca... Opowieść o wielkich oszustwach uczuciowych i finansowych na barwnym tle świata ludzi filmu.

## Z żałobnej karty

Rubryka oparta na informacjach od Czytelników  
Z grona żyjących odeszli

|                      |    |            |
|----------------------|----|------------|
| Mucha Patrycjusz     | 65 | Końskowola |
| Adamczyk Stanisława  | 82 | Nowy Pożóg |
| Kowalik Seweryn      | 73 | Końskowola |
| Sumorek Kazimiera    | 88 | Chrzążów   |
| Próchniak Władysława | 89 | Chrzążów   |
| Kozak Dariusz        | 41 | Chrzążówek |

## Listopad

Już późna jesień, niedługo zima  
I stary roczek będzie odchodził  
Jeszcze listopad i zaraz święta  
Czas szybko mijają jak z bata strzelił.  
Miesiąc listopad – miesiąc zadumy  
O tych co zmarli, co już odeszli  
O naszych bliskich, drogich, kochanych  
O tych poległych i nam nieznanym.  
Spoczywasz tutaj na obcej ziemi  
Pod polskim niebem, lecz bezimienny  
Ojciec i matka szukali ciebie  
A ty od wojny już jesteś w Niebie.  
A może jeszcze ta starowina  
Stojąc przy oknie wygląda syna  
Drżąc ze starości przeciera oczy  
Mając wrażenie, że wrócisz w nocy.  
Ziemia jak matka jest sprawiedliwa  
Jednako wszystkich pod płaszczyk swój skrywa  
I ci ochrzczeni i ci poganie  
Czekają wszyscy na zmartwychwstanie.  
Pielgrzymka ziemska szybko się skończy  
Tamtych w starości, tym w kwiecie wieku  
Z prochu powstałeś, w proch się obrócisz  
Pamiętaj o tym szary człowieku.

Nie ma zasady kto pierw odejdzie  
Stary czy młody, chory czy zdrowy  
Nic nie zabierzesz z sobą w zaświaty  
Choć byłeś tutaj bardzo bogaty.

Henryk Sułek Opoka

„Nie umiera ten kto trwa w pamięci żywych”

Dyrekcji Zespołu Szkół w Końskowoli,  
Nauczycielom, Młodzieży Gimnazjalnej  
za pamięć, mszę świętą i kwiaty  
w X rocznicę śmierci Dyrektora Gimnazjum  
**ś.p. Sławomira Skwarka**  
serdeczne podziękowanie składa  
Rodzina

WYDAWCA: GMINNY OŚRODEK KULTURY  
Redakcja:  
Agnieszka Brzozowska (redaktor naczelna),  
Teresa Dymek, Teresa Orłowska, Elżbieta Urbanek, Krzysztof Kosmala  
Zdjęcia: Teresa Orłowska  
Stali współpracownicy:  
Agnieszka Franczak-Pać, Jan Białowas,  
Tomasz Owczarz, Karolina Bartuzi, Maria Rodak, Krzysztof Kozak,  
ks. Adam Bab, Sylwia Figiel, Iwona Stochmal, Mirosława Baca.  
Kontakt:  
Gminny Ośrodek Kultury, 24-130 Końskowola,  
ul. Lubelska 93, tel. 81- 88-162-69,  
e-mail: gok\_brzozowska@wp.pl, gok\_konskowola@post.pl,  
www.gok.konskowola.pl  
Skład i druk:  
Drukarnia ELKO w Końskowoli  
Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania  
tekstów, adustacji materiałów i zmiany tytułów.

Końskowola



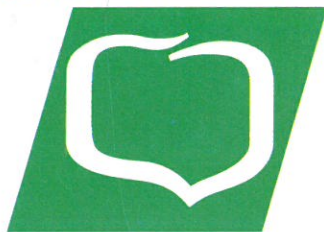
Skowieszyn



Chrzążów

## Kącik gimnazjalisty art. str 19





# Bank Spółdzielczy

## w Końskowoli

### Uwaga - promocja ! wyjątkowe konto młodzieżowe "JUNIOR"

stworzone specjalnie dla osób poniżej 18 roku życia

#### ważne informacje:

##### dla posiadacza konta :

- założenie i prowadzenie rachunku **BEZ OPŁAT**
- wydanie karty własnej **BEZ OPŁAT**
- przelewy na rachunki w innych bankach **BEZ OPŁAT**
- dostęp do systemu i przelewy w systemie Internet Banking **BEZ OPŁAT**
- wpłaty i wypłaty **BEZ OPŁAT**,
- ustanowienie pełnomocnictwa, zmiany pełnomocnictwa **BEZ OPŁAT**,
- wydanie karty Visa Classic Debetowa **5 ZŁ. JEDNORAZOWO** na okres 36 miesięcy,
- użytkowanie karty **2 ZŁ. MIESIĘCZNIE**,

##### dla rodziców :

Twoje dziecko nauczy się zarządzać swoimi pieniędzmi,  
będzie wiedziało jak korzystać z usług i produktów bankowych  
a Ty masz pewność, że pieniądze dziecka są w bezpiecznym miejscu.



Bank Spółdzielczy  
w Końskowoli

ZAPRASZAMY DO NASZYCH PLACÓWEK  
W KOŃSKOWOLI I PUŁAWACH



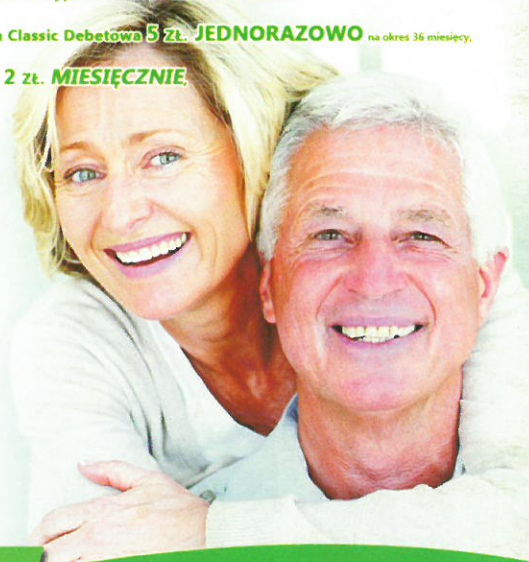
### Skorzystaj z promocji Wybierz najlepsze rozwiązanie

otwórz nowy rachunek lub przenieś do nas stary

### wyjątkowe konto osobiste "SENIOR"

stworzone specjalnie dla osób w wieku emerytalnym

- założenie i prowadzenie rachunku **BEZ OPŁAT**
- wydanie karty własnej **BEZ OPŁAT**
- przelewy na rachunki w innych bankach **BEZ OPŁAT**
- dostęp do systemu i przelewy w systemie Internet Banking **BEZ OPŁAT**
- wpłaty i wypłaty **BEZ OPŁAT**,
- stałe zlecenia **BEZ OPŁAT**,
- ustanowienie pełnomocnictwa, zmiany pełnomocnictwa **BEZ OPŁAT**,
- dopuszczalny debet w ROR do wysokości 500,00 zł **BEZ OPŁAT**
- dyspozycja wkładem na wypadek śmierci **BEZ OPŁAT**
- wydanie karty Visa Classic Debetowa **5 ZŁ. JEDNORAZOWO** na okres 36 miesięcy,
- użytkowanie karty **2 ZŁ. MIESIĘCZNIE**,



Bank Spółdzielczy  
w Końskowoli

ZAPRASZAMY DO NASZYCH PLACÓWEK  
W KOŃSKOWOLI I PUŁAWACH



# Grupa BPS

Banki Spółdzielcze i Bank BPS